

No 37.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Romana Op.
Niedz. św. Albina B. W.
Pon. św. Heleny Cesarz.
Wt. św. Kunegundy Ces.
Śr. Papiślec, św. Kazim.
Czw. św. Adryana M.
Piąt. św. Wiktora M.

Wschód słońca: godz. 6 m. 25
Zachód słońca: godz. 5 m. 35
Dług dnia: godz. 10 m. 43

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ „ 50
Odczytanie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd 26 B.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 29 lutego 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 23; w Pabianicach u p. Teodora Hinkaj
w Zgierzu, w spółce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce.
Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

RRRRR

RRRRR

TEATR WIELKI
KONSTANTYNOWSKA 23.

W Niedziele
8 Marca

Jedyny KONCERT

Paryskiego Towarzystwa Koncertów na Starożytnych Instrumentach
(Société des Concerts des Instruments Anciens)

Założone przez: Henryka Casadesusa.

Prezes: Camille-Sainte Saëns

Wykonawcy:

P. P. Edward Celli, Henryk Casadesus, Marceli Casadesus, Maurycy Devilliers, Alfred Casela.
Quinton viole d'amour viole de Gambe Basse de viole clavier.

Z udziałem primadonny Teatru La Scala w M. dyolanie, Pani Maryi Bursson.

Sprzedż biletów w kasie teatru i kasa przy firmie Pomer i Erdman (dawniej R. S. hatke), ulica Piotrkowska 71.

274-6

!! Prawdziwy Zna wcom !!

POLECA ogólnie uznane za NAJLEPSZE PAPIEROSY:

„CARSKI DUBEC”

10 szt. 10 kop.

100 szt. 1 rb.

T-wo „LAFERME”

215-3-2

ALBUMINOZA

HENNEBERGA (Mleczka mleczna dla dzieci i starszych) Wyrób krajowy przewyższa swą wartością odżywczą wszelkie dotychczas znane zagraniczne środki odżywcze, nadaje się jako pokarm dla dzieci i dla wszystkich, którzy przez posilne i łatwostrawne pożywienie, pragną nabyć siły, powrócić do zdrowia i wzmocnić swój ustrój. Do nabycia w paczkach po 35 kop. w aptekach, składach aptecznych i handlach kolonialnych.

285-4-1

Nowa Kwaciarnia

dawniej „JULIANÓW”

Wykonuje zamówienia elegancko i tanio.

Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905r

PATENTY NA WYNAZKI

MARKI I MODELE

WYRABIA SPECYJALNIE LUD. D. FRAENKEL ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 80

1778-12

P. P.

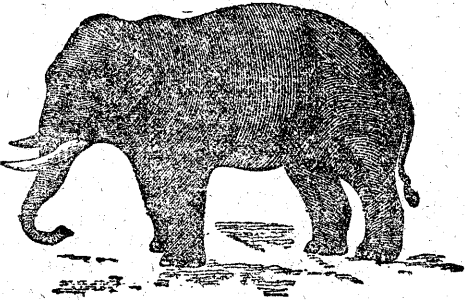
Niniejszem mamy honor zwrócić uwagę Szan. Odbiorców

Mydła Nafcianego

naszej fabrykacji, że z uwagi na przywilej patentowy, przysługujący mydłu wynalezionemu przez D-ra A. GOLCWAJGA, przyjęliśmy jako ostateczną markę fabryczną (zameldowaną w Dep. Przem. i Handlu), wyobrażenie SŁONIA (w pozycji stojącej). Znajdujące się w handlu opakowanie z marką dotychczasową LWA zostanie wkrótce wyczerpane i nadal wypuszczane z fabryki nie będzie.

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

Fabryka przetworów nafcianych w Łodzi. 303-1



Orgia komorniana.

Ze wszystkich stron dochodzą nas skargi na zwiększające się z dniem każdym komorne. Ceny mieszkań w Łodzi wygórowano do rzeczy niebywałych. Za pięć pokoi z kuchnią na trzecim piętrze z wygodami, każą sobie płacić niekiedy kamienicznicy przy pierwszorzędnym ulicach po 1,100 rb.

Jest pewna grupa kamieniczników, którzy wprost urządzili sobie giełdę i hazardują się z dniem każdym coraz bardziej. Mieszkania rosną w cenę tak bajecznie, że tu już nie chcą oprocentowania swego kapitału, ale wprost lichwy dopisywać trzeba.

Takie hazardy od czasu do czasu ukazują się w wielkich miastach. Kilka lat temu mie-

lismy taką orgię węglową i dopiero, kiedy kilku składników węgla dostało się pod klucz, syndykaci znikli.

Zdaje się, że sprawa podrożeń mieszkań na tej stoi drodze. Ceny za komorne tak wzrosły, że Petersburg nie potrzebuje się wstydzić ze swymi cenami i może wyglądać tak, jak przedmieście Łodzi.

Kiedysmy kilka dni temu zaczęli krzyczeć na nienzasadzoną podwyżkę komornego, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Łodzi nadesłało nam od siebie pewne wyjaśnienie, którego umieszczenia na łamach „Rozwoju” odmówiliśmy.

W wyjaśnieniu tem, którego oryginał zachowaliśmy umyślnie, są takie dowodzenia: „Od czasu tak zwanego ruchu wolnościowego wszystko w Łodzi się zmieniło; robotnik jest dwa razy droższy, asenizacja, remont, utrzymanie straży, administracji i t. d. wzrosły o 50%, podatki wzrosły i ciągle wzrastają niepomnie wymagania lokatorów etc.”

Wszystko to są bajki, gdyż ci właściciele, którzy najbardziej podnoszą ceny mieszkań, w kontraktach z najmującym zastrzegają sobie, że innowacji żadnych wprowadzać nie będą, co więcej, że nawet brudnej, jak śmietnik, bramy lub klatki schodowej odnowić nie chcą.

W nadesłanem nam przez stowarzyszenie wyjaśnieniu czytamy, że po potrąceniu wszystkich ciężarów, przy podniesieniu niebawem komornego, właściciel w Łodzi osiąga dopiero 3 do 4-ch a najwyżej do 5 proc. od włożonego kapitału.

Zapewnić możemy stowarzyszenie, że złe posiada informacje. Domu w Łodzi nikt nie nabywa inaczej, niż na 10 proc. netto. Jest parę domów dobrze postawionych, które procentu tego nie dawały i nie dają, ale to tylko parę i naprawę na palcach je można wyliczyć. Reszta domów to tandeta — bez pieców i posadzek, bez drzwi i okien, bez wygod żadnych. Nie mówię, żeby tych drzwi lub okien brakowało, ale to wszystko tak niedopasowane, że wiatry wyją po pokoju, jeżeli ktoś szyb i ram okiennych papierem nie pokleja.

Lokator w Łodzi traktowany jest, jako narzędzie do zdzierania tylko komornego; inaczej czyby właściciel śmiał podnosić mieszkanie o 10 do 35 proc. w jednym roku? Przecież to doprawdy już, nie tylko smutne, ale nad wyraz ciekawe.

Stowarzyszenie właścicieli domów w swoim memorandum, przesłałem nam, usprawiedliwia się tem przecie, że nikt w ostatnich czasach domów w Łodzi budować nie chce, bo nie widzi w tem interesu. Nieprawda, bo nie budowali się dlatego, żeby właściciele nie widzieli interesu, ale dlatego, że wogóle w czasach rewolucyjnych nikt jeszcze i nigdy nie budował.

Wszystkie więc punkty zawarte w memorandum upadają, jeden jest tylko prawdziwy, a mianowicie ten, że sami stowarzyszeni utrzymują:

„Jeżeli niektórzy (?) właściciele wyzyskując obecne położenie, podnoszą nadmiernie czynsze, to są wyjątki i czynów tych nie aprobuje stowarzyszenie, ale potępia i z tym nie solidaryzuje się, a nawet ogół właścicieli za nich nie chce brać odpowiedzialności”.

Ale co się nasuwa, nadmiernem to stowarzyszenie nie określa. Czy podniesienie 10 lub 35% w jednym roku na mieszkaniu jest naprawdę nadmierne, czy tylko zwykła wyżka...

Mniemam, że sprawę podwyżki komornego wypada wziąć na seryo, gdyż cena trzech pokoiów w oficynie dochodzi już do 450 rb., a właściciele urządzają po prostu sport z tego...

Na mieszkaniach mniejszych, za które naprz. płacono 60 rubli, właściciele podnieśli komorne na 75 rubli, czyli 25%, w innych zaś domach jeszcze więcej. Chyba jak na jeden rok zwykła zupełnie lichwiarska.

Dla tego, jeżeli jakieś przepisy specjalne nie położy tamy temu zdzierstwu, to wypadnie tylko jedna rzecz do zrobienia, a mianowicie ta, aby lokatorzy wszelkimi siłami starali się o zmniejszenie swoich lokali. I tak ten co mieszkał w 5 pokojach, niech zajmie trzy, a ten co w trzech — dwa i t. d.

Wówczas w Łodzi u najbardziej zwykłych obywateli domy opustoszeją.

Jest to jeden radykalny środek, aby ukrocić wyzysk właścicieli domów, który w Łodzi uprawiany jest na szerszą skalę.

O kooperacyi w Łodzi.

(Artykuł nadesłany).

Każde społeczeństwo, które dba o losy swego istnienia, pracuje usilnie nad tem, aby olbrzymie koło kultury toczyło się ciągle naprzód i rozszerzało się wśród jego członków, zakładając różnego rodzaju instytucje, mające na celu dobro swoje i swoją przyszłość.

I nasze społeczeństwo również pod tym względem nie pozostało za innemi, lecz pracuje usilnie nad ugruntowaniem w szeregi swoje zasady, że bez organizacji społecznych posuwać się w kierunku kulturalnym nie sposób, że instytucje społeczne są konieczne i wobec tego pewne jednostki, dla których drogą jest sprawa społeczna, na wszystkich polach pracują dla dobra ogółu.

W ostatnich jednak czasach ruch społeczny przybrał energiczniejsze formy i praca ta zaczęła się posuwać że tak powiem więcej żywiołowo, bo jeżeli dawniej mieliśmy próżniaków społecznych — to teraz chętnych do pracy jest wielu, lecz tylko chętnych, bo skoro imię nie staje się głośnem, wówczas się ręce opuszcza napowrót i wraca się do roli widza, jednym słowem brak wytrwałości i to właśnie wiele szkodzi naszej pracy społecznej.

Jednem z teraźniejszych zadań naszego społeczeństwa jest zakładanie kooperatyw i tu dzięki wytrwałym ruch ten rozszerza się mocno, z drugiej strony znalazł podatny grunt u nas, co jest bardzo pocieszającym dla nas objawem.

Jak zwykle każda myśl społeczeństwa, tak i każda praca potrzebuje swego czasu, nim jest zrozumianą przez ogół i przyjętą, tak i myśl ruchu współdzielczego, pomimo dłuższego już istnienia, znajduje przeciwników, nawet w warstwach więcej oświeconych, nie mówiąc o szerszym tłumie, który nie posiada żadnej nauki albo bardzo małą. A że kooperacja jest jedną z najniezbędniejszych potrzeb w życiu społecznem dlatego wszelką myśl naszą w tę stronę powinniśmy skierować, aby tę jedną najniezbędniejszą ze wszystkich dziedzin życia i pracy społecznej kwestję poprowadzić na właściwe tory.

Kooperatyzm, to jest jeden jedyny sposób rozwiązania kwestyi socyalnej i dla tego usiłowania pracowników na niwie społecznej największych doznają przeszkód ze strony wrogów ruchu współdzielczego, którzy niesympatycznym okiem na ten ruch patrzą.

Nie będę tu szczegółowo wyliczał wszystkich wrogów tego ruchu, gdyż nie w tym celu piszę, chodzi mi więcej o wywołanie dyskusyi w tej sprawie — aby sobie jasno zdać sprawę, jakie są zle strony tego ruchu.

Pierwszem złem i to największem jest tutaj egoizm, chęć wzięcia kierownictwa w swoje ręce, nie bacząc na to, czy jest się do tego zdolnym lub nie. Mam tu na myśli tylko stosunki, jakie panują w Łodzi, gdyż działalności tej w całym kraju wiele nie znam.

Praca społeczna musi pod każdym względem mieć ludzi, którzy się specjalnie temu lub owemu poświęcają.

To samo ma się i z ruchem współdzielczym, który w Łodzi silnie się rozszerza i kto wie, czy Łódź nie stanie się ogniskiem tego ruchu w naszym kraju, jeżeli on pójdzie po dobrej drodze.

W pierwszych początkach tego ruchu nie chodziło bynajmniej o odpowiednie kierowanie spółkami. Jeżeli znalazła się garstka chętnych, to tylko do zorganizowania i na tem rola pracy się kończyła; dlatego wiele z takich spółek już w zarodku nosiło w sobie przedwczesną śmierć i dla tego po krótkiej egzystencji kończyły swój żywot. Lecz wszystko potrzebuje swego czasu. I znów dzięki wytrwałym zdołano utrzymać ten ruch w trybie i nie pozwolono mu upaść, zawdzięczając to jednostkom, które idąc za postępem czasu, znalazły lekarstwo na nleczenie tej pracy i wprowadzenie jej, jeżeli jeszcze nie na właściwe tory, to przynajmniej na lepsze.

Najwięcej złote przedsiębiorstwo i najlepsza ustawa nie nie zdziała, jeżeli nie będzie odpowiednich ludzi do pracy, lecz i ludzie, jeżeli będą rozbici, nie nie zrobią, bo jeden sklep może mieć zdolnego kierownika a całe dziesiątki mogą być pozbawione tej konieczności, dla tego należy wszystkie sklepy skoncentrować w jedno potężne stowarzyszenie a zrobić się da to, tylko jedynie

przez przyjęcie ustawy t. zw. „normalnej”. Dla tego, mojem zdaniem, należy usilnie starać się o przeprowadzenie tej reformy, gdyż inaczej sklepy te, prowadzone pojedynczo zginą.

Zaznaczam więc z zastrzeżeniem, że to tylko moje zdanie, iż nie złego nie będziemy robić, jeżeli będziemy dążyli do zgubienia ustawy firmowo-komandytowej a nawet będzie to z korzyścią dla ruchu kooperacyjnego, który przez to wyraźniej będzie mógł okazać swoje rezultaty i pokazać przeciwnikom ruchu kooperacyjnego, że na nie ich zamiary.

Na zakończenie nadmieniam, że nie brałem tutaj punkt po punkcie ustawy jednej lub drugiej, aby wykazać, że tak jest dobrze a tak źle, rzuciłem tylko luźny projekt w tym kierunku, a to w tym celu, aby zabrał głos w tej sprawie inni, którzy więcej o tem będą mogli powiedzieć, milczą jednak, korzystając z bezczynności, nie chcąc być pierwszymi.

J. Jadczyk.

Wyjazd posłów do Carskiego Sioła.

„Ruś” podaje wiadomość o sytuacji w parlamencie przed wyjazdem do Carskiego Sioła:

„Cały interes dnia (25 b. m.) przeniósł się z Dumy do kurytarzy. W sali hałas. Posłowie nie interesują się biegiem rozpraw, lecz cali pochłonięci są rokowaniami, toczącymi się poza kulisami Dumy w sprawie wyjazdu do Carskiego Sioła.

Już o godz. 1-ej stało się wiadomem, że N. Chomiakow otrzymał za pośrednictwem prezesa ministrów zaproszenie na jutro do Carskiego Sioła dla 280 posłów.

Podczas przerwy do deputowanego Kolubakina przyszedł wice-przewodniczący, bar. Meyendorff, i powiedział mu, że wobec zaproszenia Chomiakowa audyencya staje się sprawą całej Dumy, nie zaś inicjatywą prawego skrzydła; mówi ze strony oddzielnych frakcyj nie będzie, wobec tego bar. M. zapytuje, czy kadeci nie przyłączyliby się do liczby wyjeżdżających”.

Po tej rozmowie p. Milnkow udał się natychmiast do gabinetu p. Chomiakowa, aby wyjaśnić charakter wyjazdu. Podobno prezes Dumy oświadczył, że wyjazd ma charakter frakcyjny i że sam p. Chomiakow wyjeżdża nie jako prezes, lecz jako członek stronnictwa. Kadeci zwołali nadzwyczajne posiedzenie frakcyjne. Bar. Meyendorff mówił także z p. Romanem Dmowskim który ze swej strony porozumiewał się także z prezesem Dumy. Około godz. 6 i pół po wyjaśnieniach Chomiakowa było już wiadomo, że opozycja nie pojedzie do Carskiego Sioła.

Sprawozdawca „Rieczy” objaśnia charakter wyjazdu oraz przebieg rokowań w ten sposób:

Celem prawie było wszelkimi sposobami usunięcie opozycji od udziału w audyencyi i nadanie wyjazdowi charakteru kroku partyjnego. Oczywiście poprawnym uczestnikom wyjazdu taka gra nie mogła się podobać. Takie wysuwanie lojalności partyjnej, w celu podkreślenia czyjejs nielojalności, nie mogło pogodzić się z poczuciem lojalności. Wobec tego mniemają, nie bez zasady, że pierwotne zapewnienie bar. Meyendorffa wobec kadetów, iż wyjazd nabrał charakteru ogólnego; że zapisywać się można u prezesa Chomiakowa, jakkolwiek nie odpowiadało pojmowaniu tej sprawy przez p. Chomiakowa, zgodne jednak było ze szczerem życzeniem bar. Meyendorffa”.

O fundacyę Staszica.

Zapadł wyrok w ważnej dla kraju naszego sprawie gospodarki fundacyą Staszica w dobrach Hrubieszowskich, które nadane na własność właścicielom stanowiły w myśl fundatora t. zw. hrubieszowskie Towarzystwo rolnicze ratowania się we wspólnych nieszczęściach.

Towarzystwo to, według ułożonej przez Staszica ustawy, zatwierdzone w roku 1822 przez Cesarza Aleksandra I-go, przetrwało ku pomyślności właścicieli, dla których było założone, do r. 1885, w którym z rozkazu władzy zesłano osta-

tniego prezesa Towarzystwa i od tego czasu chylić się zaczęło do upadku.

Po półtorarocznym zarządzaniu fundacją przez mianowanego tymczasowo z ramienia rządu p. o. prezesa Sacharowa, ster Towarzystwa rolniczego objął nauczyciel wiejski, a następnie komisarz do spraw włościańskich, wreszcie burmistrz Hrubieszowa, p. Dobryłowski.

Wychodzący w Lublinie dziennik „Ziemia lubelska” podał 20-letnie rządy p. Dobryłowskiego krytyce, na którą dotknięty odpowiedział wytożeniem procesu o potwarz.

Przed paru dniami zapadł w tej sprawie miodrajny wyrok. Sąd oddalił skargę burmistrza Dobryłowskiego, oskarżającą redaktora „Ziemi lubelskiej”, adw. przys. Tadeusza Kościńskiego, o potwarz w artykułach, krytykujących gospodarkę Dobryłowskiego w hrubieszowskim Towarzystwie rolniczym, ufundowanym przez Staszica.

Odezwa do mieszkańców m. Łodzi.

Pod tym tytułem rozestano do pism odezwe zarządu straży ogniowej ochotniczej. Ze względu na aktualność przytaczamy wspomnianą odezwe w skróceniu za pismami niemieckimi.

Mieszkańcy miasta Łodzi dowiedzieli się ze wzmianek gazet o finansowym stanie łódzkiej straży ochotniczej. Powiedziano tam, że z powodu braku środków zarząd straży ogniowej zmuszony będzie stałe oddziały zwinąć, motywując ten postępek cyframi następującymi: kasa straży ogniowej ochotniczej posiada obecnie 3.000 rb. i przewiduje na rok bieżący dochód mniej więcej 5.000 rubli. Tymczasem wydatki tygodniowe wynoszą nie mniej niż więcej tylko 800—1000 rubli, tak, że po upływie kilku tygodni będzie pustka. A rezultat? Odpowiedź nie trudna do odgadnięcia. Straż ogniowa ochotnicza zmuszona będzie tak dla miasta wszechstronnie pożyteczną działalność zawiesić, a władze miejskie muszą utworzyć nowe oddziały straży, które kosztować będą najmniej 200.000 rubli rocznie. Tę sumę musi pokryć ludność m. Łodzi.

Z powyższego wynika rachunek bardzo prosty: z chwilą zawieszenia działalności oddziałów stałych straży ochotniczej, mieszkańcy miasta po-

niosą ciężar pięciokrotnie większy na utrzymanie oddziałów stałych straży miejskiej.

Zwracamy się do wszystkich, gdyż wszyscy zarówno są w sprawie tej zainteresowani, nie tylko obywatele, właściciele nieruchomości, ale i urzędnicy, doktorzy, adwokaci, robotnicy. Każdego spotkać może klęska ogniowa, a wiadomo powszechnie, że szybka pomoc wiele złemu zapobiedz może. Kto wspomaga straż ogniową ochotniczą, działa li tylko we własnym interesie; tego dwa razy chyba powtarzać nie potrzeba. Zarząd straży ogniowej ochotniczej zwrócił się do Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości o pomoc; członkowie tegoż uznali słuszność żądań naszych, proponując jednakże zniesienie składki rocznej z rubli 12 do 6 ciał. Motywowano wnioskiem swój tem, że przy obniżeniu składki rocznej straż ogniowa ochotnicza zyska daleko więcej członków, niż ich posiada obecnie. Propozycja ta została przez członków czynnych oddziałów straży ogniowej ochotniczej nie przyjęta.

Nie chcemy wchodzić w bliższe przyczyny tej uchwały.

Przedewszystkiem chodzi o utrzymanie straży ochotniczej.

Każdy powinien ją wspomagać według własnych sił, a że tak nie jest, udowadniają nam sprawozdania.

Smutne, ale prawdziwe!

Straż nasza wspomagana jest sumami niewielkimi przez osoby, które w kraju naszym dorobiły się znacznego majątku, — można powiedzieć śmiesznie małoimi. Niektórzy panowie, którzy mogliby płacić więcej, nie poczuwają się bynajmniej do obowiązku... A jednakże powinni się zastanowić, czy czynią dobrze? Zapomoga na straż ogniową wszak przynosi im wielkie korzyści. Właściciele domów nie korzystają wreszcie z usług kominiarzy, którzy, jako włączeni do straży ogniowej ochotniczej, mogliby przez swą pracę przynieść jej niejako korzyści materialne. Wolą wynajmować kominiarzy, pracujących u majstrów prywatnych, bo to kosztuje nieco taniej. Ze nam straż ogniowa traci, w to obywatele bynajmniej nie wchodzi. Stosunki, panujące w mieście naszym, a dotyczące instytucji tak żywej, jak nasza straż, wymagają poprawy i jeszcze raz poprawy!

Obywatele! Stan pieniężny straży ogniowej ochotniczej był dotychczas mało komu znany — obecnie jest już tajemnicą publiczną — z tego widać, że pomoc szybka powinna nadejść niezwłocznie. W prze-

ciagu 33 lat broniła was straż od tak strasznego żywiołu, jakim jest ogień, ocaliła mienie wielu mieszkańcom naszego miasta i dlatego występuje śmiało, upominając się o to, co się jej słusznie należy. Obywatele! Zarząd straży ogniowej ochotniczej wysła wkrótce panów, którzy ofiarowali się dobrowolnie, aby zbierali składki roczne za rok 1908. Spodziewamy się, że przyjmiecie ich chętnie, że według sił wspomócie instytucję, która egzystuje i działa jedynie dla waszego dobra.

Zarząd straży ogniowej ochotniczej:

E. Leonhardt, A. Kruscho, L. Zoner.

TEATR.

„Mistrz” — komedia w 3 ch aktach Hermana Bahr. Benefis Aleksandra Patzek-Staniewskiego.

Autor czwartkowej premiery, wystawionej wieczorem w teatrze Victoria na benefis istotnie utalentowanego artysty naszej sceny p. Aleksandra Staniewskiego, należy do obozu pisarzy wiedeńskich tak zwanej młodej Austrii i uważany jest nad modrym Dunajem za głównego reprezentanta modernizmu. Wyborny znawca sceny, kunsztowny majster w budowie i ekspozycji sztuki, dobry psycholog, zajmuje on widza w wysokim stopniu i bawi zarazem a jednocześnie zmasza do głębszego zastanowienia nad wieloma zagadnieniami życia.

Do najcenniejszych jego utworów scenicznych należy bezwątpienia wystawiony w czwartek poraz pierwszy na naszej scenie i wogóle na scenach Królestwa Polskiego „Mistrz”, 3 aktowa komedia niezwykle zajmująca, zbudowana oryginalnie, uposażona w pełen dowcipu, subtelnych spostrzeżeń i głębokich myśli dialog oraz sceny i sytuacje nader zręcznie wysuwające się jedna z drugiej w żywej a barwnej akcji.

Treść komedii tej Bahr osnuł na aforyzmach, że ten tylko naprawdę jest wolnym u kogo rozum panuje nad namiętnościami i uczuciami a ten naprawdę silnym i mocnym, kto nie poddaje się kaprysom losu lecz sam nim kieruje.

Bahr w konkluzji dowodzi, że są to tylko fałszy, któremi okłamujemy siebie i bliźnich, gdyż w istocie rzeczy człowiek jest niewolnikiem namiętności i uczuć oraz losu, który nim kieruje i z pod jego tyranii wyswobodzić się nie sposób. Bóg tylko może być bezwzględnie sprawiedliwym,

KRONIKA TYGODNIOWA.

Słów parę o pornografii. — Co to jest pornografia? — Odezwa młodzieży lwowskiej. — Pierniki. — Nowomodne małżeństwa, czyli równouprawienie kobiet.

Odbieram kartkę drukowaną ze Lwowa, na niej kilkadziesiąt podpisów z dodatkami: X. słuchacz praw, N. student politechniki i tak dalej. Zaciekawiony treścią, czytam początek:

„Pornografia wyprawia za dni naszych istne orgie, wyprawia zaś je — ze smutkiem przyznać trzeba — bezkarnie. Ku jej poparciu, a szkodzi narodowej: sztuka, handel i przemysł zgodnie podają sobie ręce, nawet literatura i prasa zdają się, niestety, aż nazbyt często zapominać o potędze, jaką jest słowo drukowane.”

I tam dalej i tam dalej, aż wreszcie odezwa nosząca tytuł: «Precz z pornografią!» kończy się wezwaniem, zachęcającem do podjęcia walki z tą plagą. Młodzież zajęła się wydaniem «Jednodniówki», a to w celu zebrania opinii i wszechstronnych zapatrywań wybitniejszych ludzi na tę sprawę.

Jak ta opinia wypadnie, nie trudno przewidzieć! Pornografia dostanie porządne kopnięcie nogą społeczną poniżej krzyża i, jak agent z tandetnymi próbami, zleci ze schodów frontowych może tylko po to, aby przez kuchenne wejście się ukraść.

Ani na chwilę nie przypuszczam, aby panią pornografię nie mogło to samo spotkać i na kuchennych schodach... Ale podobno fabrykanci i sprzedawcy tandety lepiej zarabiają u nas, aniżeli ludzie, prowadzący uczciwie swój interes. To też i pornografia, opierając się na tem upodobaniu większości, kopana i wyrzucana za drzwi — wstrubuje się tu lub owdzie przez okno, komin, a może nawet przez dziurkę od klucza... zupełnie

jak ów agent z tandetą, sprzedający «półwielkane» towary bez wełny za czysty «kamgarn», gdyż dziś ten zwycięża, kto ma więcej bezczelności, a że pornografia już z urodzenia pochodzi ze znakomitej «famielii», więc też i «gębę» ma, chwalić Boga, szeroką, jak przystało, i czoło wytarte, jak rondel w sobotę, po wyczyszczeniu go tłuczoną cegłą...

Nie wypływa stąd, aby pozwolić takiej pani rozsiadać się wśród pięknego, ładnie urządzonego mieszkania, raczej trzeba wyszukać dla niej odpowiednią klatkę...

Nie łatwa to jednak sprawa, bo pornografia nawet w wysokiej hierarchii ma swoich popleczników i wśród artystów jej nie brak, a dziennikarze, czyż mało wydają rozmaitych piśmideł, w których ona rozpięra się, jak we własnym domu, niby pomywaczka na «srebrnej sali», kiedy ją pan Ignac do pierwszego «kuntrydasa» prosił

Urządzić obławę na pornografię nie trudno, można to zrobić, jak robią nasi myśliciele na zajęcie: albo w «kociol», albo na stanowisku, tam gdzie ona ciągnie. Stworzymy w ten sposób nowy sport i nie powiem, żeby nie przyniósł korzyści i dla nerwów i dla kieszeni, najważniejszą jednakże rzeczą w tym wypadku będzie ustanowienie granicy, gdzie się pornografia zaczyna? bo gdzie się kończy i na czem, to przecież wynalazek nie ustaje i zapewne, bez położenia tamy, szerokie i ciekawe w tym kierunku porobi odkrycia.

Ustalenie tej granicy, to najtrudniejszy orzech do zgryzienia, tem więcej, że gdybyśmy byli zbyt surowi, mógłby się za nas Olimp pogniwać, zwłaszcza o swoją Ledę z labędziami, Homer zaś nie darowałby nam napaści na piękną Helenę, a mistrz Jan Kochanowski, podniósłszy się z grobu, nieomieszkałby zapewne palnąć nową fraszkę, lub strawestowałby dawniejszą swoją, noszącą tytuł «Na matematyka»:

Ziemie pomierzył y głębokie morza,
Wie jako wstają y zachodzą zorze,
Wiatrom rozumie, praktykuje komu,
A sam nie widzi, że ma „głupca” w domu!

Określenie więc, gdzie zaczyna się pornografia, nie łatwe.

W każdym razie młodzież nie jest twórcą ani protektorem pornografii, bo ma olbrzymią nadprodukcję sił; przy zdrowym... żołądku, nie jest zbyt wybredną i woli razowy chleb, niż u-malowane na czerwono i ulukrowane pierniki... które uważają się często za wytwór sztuki, bo przecież w formach wyciskają z nich i głowy znakomitych poetów niemieckich i postacie wodzów na koniach, filozofów zamysłonych, bajecznie mądrych hakatystów i t. p.

Takimi piernikowemi wytworami bawią się zwykłe albo małe dzieci, albo zdzielniali panowie, którym to miano dopasowano. Dla piernika potrzebna sztuka, ale nie ta wielka sztuka, co tworzy prawdę i do prawdy zmierza, ale ta pół-sztuka z piernika, przypstrzona anilinowemi farbami. Rzeczywistość dla nich już przestała istnieć, potrzebują oni drożdży, któreby ferment sprowadzały.

Ze wśród młodzieży znajdzie się grono zwyrodniałych, nie ulega wątpliwości, ale wogóle zdrowego żołądka nie zadowolni widok wystawionych za szkłem u rzeźnika serdelków, ani ulukrowanych pierników w cukierni... To lizanie cukru przez szkło młodzież zostawia piernikom!

Pornografia nie jest niczem więcej, jest takim nasycaniem się przez szkło słodyczą... pornografia nie jest nawet szalem, unoszącym młodego chłopca ze starą śpiewaczką lub artystką hen za morze...

Pornografia to największy śmietnik na świecie, z którego zawodowi śmieciarze wygrzebią resztki potłuczonych błyskotek, okrawki jedwabiu, nawet kości i żyją tem, jak hyeny padliną!

człowiek nigdy, bo on może tylko kochać lub nienawidzić a więc sprawiedliwość jego jest bardzo względna. Dużo jest ludzi rozumnych, ale mądrych nie wielu. Aforyzmy te wygłasza w sztuce dr. medycyny Kokoro japończyk, postać nader trafnie ujęta i niewymownie ciekawa.

Mistrz — to niejaki Kajetan Duhr, bawarczyk, ożeniony z Violetta, amerykańką. Już od najmłodszych lat był to duch niepodległy, nie dający się wtłoczyć w żadne karby, biorący życie takim jakim ono jest w swej istocie. Rozum był jedynym kierownikiem jego czynów, panem jego nczuć i namiętności. Sam — własną pracą nie kończąc prawidłowo żadnych nauk, żadnego fakultetu, wykształcił się na wielkiego chirurga, zwalczając wszystkie ataki fakultetu medycznego, który pożytnie go za szariatana zacięcie walczył przeciw samozwańczemu chirurgowi, który zasłynął w Ameryce a skoro sława jego przepłynęła przez ocean przeniósł do zamku Kloster w Bawarii swój dom zdrowia, gdzie wyleczył przy pomocy nader zgrzecznie przeprowadzonej operacji rachityczne książętko.

To ustaliło jego pozycję. Fakultet lekarski uniwersytetu przyznał mu tytuł profesora i mianował go doktorem, pro honoris causa, co jednak najmniejszego nie wywarło na mistrzu wrażenia.

Holdując zasadzie, że kierownikiem człowieka powinien być tylko rozum, mistrz Kajetan Duhr zapatruje się na małżeństwo, jako na związek dwóch istot absolutnie równych sobie, uzupełniających się nawzajem, ale obojętnych na wybryki zmysłowe, czyli tak zwaną zdradę małżeńską, która nie powinna nigdy łamać im życia, bo to ubliża godności ludzkiej.

Zasadzie tej jest on wiernym, dowiedziawszy się bowiem o zdradzie żony, którą bardzo kocha, zdradzie ujawnionej publicznie, nie robi sobie nic z tego, głuchym jest na głosy opinii publicznej, ale skoro też sama żona, której najmniejszego nie uczynił wyrzutu, opuszcza go dla kochanka, wypowiadając szczerze, że uwielbiała go za jego moc i siłę, ale zubożyła jej właśnie przez ten łodowaty sposób postępowania i podporządkowywania przyszłemu tylko rozumowi, mistrz łamie się i przyznaje rację japończykowi, który podczas jednej z rozmów na temat filozoficzny oświadczył

Smacznego apetytu!

Zapewne, każdemu zdrowo myślącemu społeczeństwu powinno chodzić o to, żeby na śmietnikach pozakładać ogródy, co przecież w każdym wypadku jest rzeczą wykonalną?

Kiedy mowa o pornografii, zwróciłbym tu uwagę rodziców na związki małżeńskie, kojarzone w ostatnich czasach dosyć zawzięcie, przynoszące dziwnie pornograficzne małżeństwa. Młoda 18-letnia dziewczynę wydają za 60-letniego starca. Przecież chyba takie małżeństwa nie podtrzymają społeczeństwa ani pod względem moralnym ani fizycznym.

Dzisiaj jednak wytworzył się nowy sport w naszym mieście, a mianowicie, stare baby wydają się za gołowąsych smarkaczy!

— Wszak walczymy za równouprawnieniem kobiety, — wtrącił mi ktoś z boku.

Gdybym był ojcem takiego głupiego syna, któryby na starą babę leciał, zawołałbym dwóch parobków, rozciągnął i metodą «wsteczną», sygnalizując mu po «barbarzyńsku» z piętności «blinów» odlewanych, chociaż mieliby mi nawymyślać od konserwatystów...

Bo pomyślcie sobie co lepsze, czy godzina bólu, czy całe życie katongi ze starą babą?

To naprawdę najstraszniejsza pornografia, a przynajmniej najkrótsza droga do pornografii. Bo idąc za Kochanowskim, rozumiem:

Jakoby też rok bez wlosy mieć chcieli,

Którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli.

S. p. Pedkowiński namalował swój «Szal» na spienionym, dzielnym, arabskim rumaku, którego dosiadać się boją «mamy-synki» i dlatego wybierają szkapę ze strąconymi nogami, które ani galopa, ani klusa nawet nie ruszą...

Ostatni karnawał kilka podobno takich rozmazanych, chciałem powiedzieć — rozmazanych... małżeństw nawiązał!

Pamiętajcie, że do płukania ust najlepsza ciepła woda...

Powodzenia!

G-wont.

mu: „wszystko to dobrze, ale czy potrafisz mistrzu rozumem zapanować nad uczuciem?”

Ciekawa ta sztuka wystawiona i grana była przez naszych aktorów w bardzo dobrym, omal że nie wybornym zespole, co dowodzi, że byle tylko dyrekcyja chciała dolożyć starań i pracy — nawet słabsze względnie siły mogą z powodzeniem wywiązać się z zadania.

Bardzo trudną rolę Kajetana Duhra beneficjent p. Staniewski przeprowadził nader subtelnie. Wywarł też głębokie wrażenie i dowiódł, że jest nie tylko utalentowanym, ale i inteligentnym aktorem.

Bardzo trafnie zarówno pod względem maski, jako też i przeprowadzenia roli ujął postać japończyka dr. Kokoro p. Jan Pawłowski; świetnie ze smakiem artystycznym, w subtelnej grze, skupionej w sobie wywiązała się z bardzo trudnej roli Violetty p. Bissen-Janowska.

P-na Turowiczówna, pp. Zaremba, Mieczynski, Guryńowicz i Gozdecki bardzo dobrze dostrzegli się do całości, pełnej wyrazu.

Beneficjenta obdarzono kwiatami i podarkami.

St. Łępiński.

Duma państwowa.

Posiedzenie dwudzieste dziewiąte.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 po południu. Prezyduje Chomiakow.

Po załatwieniu spraw bieżących bez dyskusji przyjęto w drugim czytaniu projekt o wysokości podatku od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach w roku 1908.

Interpelacya.

Na porządku dziennym sprawa wniesienia o interpelacyi pod adresem prezesa rady ministrów d nielegalnem postępowaniu wileńskiego wydziału ochrony.

Pierwszy z posłów, który podpisał wniosek, Maklakow, popierając konieczność wniesienia interpelacyi, twierdzi, iż Dumy państwowe pierwszego i drugiego powołania, zwykle jednomyslnie przyjmowały wszelkie interpelacje, nie wyłączając posłów, zasiadających na skrajnych ławach. Wówczas wychodzono z założenia, iż przyjęcie interpelacyi jest tylko formalnością a ponieważ kwestya, tu poruszona, jest pierwszą tego rodzaju w Dumie państwowej trzeciego powołania, przeto dla dostatecznego oświeślenia tej kwestyi należy rzec słów kilka.

Skoro sędziowie, którzy wchodzili w skład sądu wileńskiego, stwierdzili przytoczone w interpelacyi fakty, Duma nie ma prawa moralnego powoływać się na brak powodów do interpelacyi. Skoro sędziowie znaleźli w tej sprawie dość danych, ażeby z własnej inicjatywy zwrócić się do senatu, Duma państwowa nie może ujawniać całkowicie niewłaściwego tu sceptycyzmu i pewnego braku szacunku dla wyroku sądowego i nie brać tego pod uwagę, przynajmniej dla wniesienia interpelacyi do ministra. Specjalna uchwała wileńskiego sądu okręgowego nie tylko ustala dokładność faktów, zawartych w interpelacyi, lecz zarazem nadaje wagę sprawie. Sędziowie napotkali w procesie tym coś nieoczekiwanego, niezwykłego: ujrzeli, jak w imieniu Jego Cesarzkiej Mości sądzeni są strażnicy pograniczni, którzy byli zdemoralizowani, skuszeni i zbici z drogi swych obowiązków przez przedstawicieli tegoż rządu.

I to, co leżało wówczas na sumieniu sędziów, nie może być obecnie obojętne sumieniu posłów do Dumy państwowej, którzy powinni iść dalej, niż sędziowie wojenni i zapytać, na czym polega cel rządu w przewożeniu zabronionych wydawnictw? Gdyby przypadki kroczenia przez wileński wydział ochrony po tej śliskiej drodze, po tej szpizystości, po której władza w imię swej godności stąpać nie powinna, były odośobnione, nie warto byłoby zajmować interpelacyą tą waszej uwagi, panowie, lecz nie jest to przypadek wyjątkowy.

Przedstawiciele Wilna powiedzą wam, że proces jedenastu osób, który rozgrywał się w tym mieście dnia 15 kwietnia r. z, oskarżonych o dążenie do obalenia przemocą istniejącego w Rosyi ustroju państwowego, był tylko prostym następstwem analogicznej działalności wydziału ochrony. Wszystko to stało się jawne, nie skutkiem zeznania rewolucjonistów, lecz skutkiem zeznania

naczelnika wydziału żandarmeryi miejscowej. Sędziowie wojenni uniewinnili oskarżonych. Był to „skandal” uniewinnienia ludzi, wepchniętych w całą sprawę przez urzędników wydziału ochrony lub korneta Ponomarewa. „Skandalu” tego znieść było nie sposób, wyrok więc sądu wojennego skasowano i główny sąd wojenny nakazał ponowne rozważenie sprawy. Lecz i drugi skład sądu uniewinnił tych 11-tu oskarżonych. A więc dwa składy sądu uznały, iż stowarzyszenie ludzi gotowych do buntu było utworzone działalnością agentów rządowych.

Posłowie z Kaługi opowiedzą panom, że 1-go września r. z. odbywał się tam proces, podczas którego okazało się, że jednemu z eksproprietorów wszelkich wskazówek udzielał naczelnik wydziału miejscowej ochrony. Prowokacya, jako oskarżenie przeciw władzy, idzie za nami krok w krok.

Nawet o słynnej, jednej z najbardziej hańbiących ekspropriacyi rosyjskich w Lozannie mówią, że jest dziełem rąk tegoż wydziału ochrony. Być może, iż w tem wazyskiem jest dużo przesady, dużo nieprawdy, lecz skoro jest o tem mowa jesteśmy w prawie żądać, ażeby rząd przyszedł tu i z całą otwartością do głębi duszy wyznał nam, jak to było w Wilnie.

Wszak prowokacya jest z punktu widzenia prawnego tylko przestępstwem.

Trudniej jest wykryć przestępstwo, które spełnił ukrywający się, niż ujawnić je, gdy zna się przestępce. Straszliwy to związek między interesami rewolucyi a interesami wydziałów ochrony. Jeżeli w Rosyi istnieje jakakolwiek instytucya, dla której bunt byłby potrzebny, to jedynie jest nią wydział ochrony. (Oklaski na lewicy). Wszak wydział ochrony żyją buntem i nie będą walczyły z buntem. Gdy nie będzie buntu, wydział ochrony przestaną być potrzebne, a gdy zacznie być mowa o zwinięciu wydziałów ochrony, napewno natychmiast ujawniony będzie jakiś niefortunny spiszek.

Prezes napomina mówcę: Zaniechaj pan swego proroctwa.

Maklakow ciągnie dalej: Niech mi wybaczy pan prezes, jeżeli jest to proroctwo. Powiem tylko najzupełniej otwarcie, że nie podejrzewam, aby władza centralna protegowała i zachęcała do prowokacyi. W sprawie wileńskiej są widoczne ślady, że wyniknęła ona z inicjatywy niższych agentów, nie zaś urzędników zarządu centralnego. Ważne wazakże jest, w jaki sposób reaguje rząd na tą działalność niższych agentów. Nie dosć jest nie podlegać: należy kategorycznie zabronić, surowo ścigać. Gdy niżsi agenci widzą, jak pobłażliwie, jak lekceważąco zarząd centralny traktuje fakty przekroczenia władzy z ich strony, gdy wiedzą, że cierpią na służbie nie ci, którzy dopuszczają się tych czynów, lecz ci, którzy demaskują te występki, wówczas zaczyna się straszliwa prowokacya, skierowana i przeciw społeczeństwu, i przeciw państwu, i przeciw godności władzy.

Gdy słyszymy, jak władze centralne, być może, mówią szczerze, że przystąpią do reform, gdy skończy się bunt, to wówczas ujawnia się sprzeczność, wobec której można zwątpić o szczerości słów, obiecujących reformy. Przed nami sprawa tedy nie jest bagatelna; jest to poważna sprawa uzdrowienia moralnego działania naszej administracyi.

Kilka dni temu Najjaśniejszy Cesarz wyrzekł słowa, że naszym obowiązkiem jest umocnienie porządku i prawdy, i sądzę, iż Duma państwowa powie: Porządek i prawda z rewolucyą nie mogą iść razem; również porządek bez prawdy jest niemożliwy, a dążność do utrwalenia porządku, opartego na fałszu, przekupstwie i oszustwie jest próżnem pragnieniem, wiodącym do rozczarowania.

Powinniśmy wysłuchać rządu, powinniśmy mu dać możność wytłómaczenia się i powinniśmy wiedzieć, jak zapatruje się rząd na to, co stało się faktem (oklaski na lewicy).

Krupiński mniema, iż rzeczą Dumy jest nie kreślić pięknych obrazów, lecz sfotografować fakty z prawdy życiowej, Duma nie powinna wkraczać na niebezpieczną, śliską drogę interpelacyi, mogących zahamować owocną pracę Dumy i nie powinna tracić czasu na rozważanie drobnych spraw.

Zrozumieć łatwo, że literatura nielegalna jest chorobą, na którą zapadło życie rosyjskie. Z tej

choroby, z tej broni prawdopodobnie skorzystał wydział ochrony, aby znaleźć te źródła, z którego wypływają strumyki, wnoszące obecnie wodę do życia rosyjskiego. Postępowanie wydziału ochrony było może nieprawne, jak np. postępowanie szpiegów państwowych. Ale tego bezprawia wymaga wyższa idea jedności państwowej i siły państwa, o którą ci ludzie walczą, nie można więc rzucać im w twarz tego zarzutu. Gdyby rząd naprawdę chciał posłać naszym partyom wolnościowym literaturę nielegalną, to mógłby je utopić w tej literaturze. A przecież nie toniemy lecz wypływamy i wolamy głośno „Hurra!” Cesarzowi rosyjskiemu. (Oklaski na prawicy). Zaniechajmy tych drobnych interpelacji. Będziemy mieli naprawdę żywotne, państwowe interpelacje, jak np. fińską. Przystąpmy raczej do pracy prawodawczej.

Zamysłowski (z Wilna): Materiał faktyczny istnieje i dopóki nie ma materiału, któryby zaprzeczył tej faktycznej części interpelacji, należy go przyjąć, patrząc na niego tylko z formalnego punktu, który przyjął z początku swojej mowy Maklakow. Ale takie tematy, jak prowokacja i wydział ochrony, są zbyt gorszącymi dla przedstawicieli pewnej partii, aby trzymać się tylko punktu formalnego. I Maklakow schodzi z punktu formalnego. My musimy przyznać, że nie idzie tu głównie o wileński wydział ochrony, lecz o to, aby cały system rządowy zde maskować, jako prowokacyjny. Jeżeli zgadzaliśmy się z Maklakowem w pierwszych jego oświadczeniach, że sprawa jest czysto formalna, to tem bardziej nie zgadzamy się z dalszymi wnioskami i uogólnieniami, do których on doszedł.

Do tych uogólnień nie ma materiału. Interpelację wniesiono z powodu rzeczy bardzo blagiej, która zdarzyła się około 21-go października roku 1905, a mówią nam o nowych prowokacjach łoańskiej, kałuskiej i drugiej wileńskiej. Dla czego interpelację wniesiono z powodu tej starej, a nie z powodu tych nowych prowokacji? Oto dla tego, że tych trzech nowych prowokacji niczem nie udowodniono, że nie ma danych faktycznych, i oto zięzną ręką na tle starej, faktycznie udowodnionej interpelacji okazano nam to, czego wogóle nie udowodniono. Sąd o etyczności tego kroku pozostawiam wszystkim. (Oklaski na prawicy).

Pozostając w granicach materiału faktycznego nie można przyznać, że przekupywanie szeregowców straży pogranicznej, jako ludzi, będących w służbie wojskowej, jest czynem brzydkim, a z naszego prawnego punktu widzenia nierównie występniejszym, niż z punktu widzenia lewicy, gdyż armia stoi wyżej od wszystkiego, armia jest nietykalna. (Oklaski na prawicy, protesty na lewicy). My potępiamy i prowokację i przekupywanie wojska, ale pragnąłbym bardzo, aby Maklakow wskazał mi te artykuły „Zbiornika praw”, z których można zobaczyć, że agent wydziału ochrony, człowiek, który za pieniądze świadczy usługi wydziałowi ochrony, jest urzędnikiem, będącym na służbie państwowej.

Nakoniec, czyż z faktów, które zdarzyły się w październiku r. 1905, można wysnuć wniosek, że prowokacja istnieje także obecnie, kiedy nie ma potrzeby prowokowania, gdyż wokoło grzmiały brauningi i wybuchają bomby, obecnie, kiedy wielu urzędników ochrony ginie, placąc życiem swoim za wyszukiwanie terrorystów, czyż można twierdzić, że dla żandarmów potrzebny jest bunt? Nie, bunt jest potrzebny dla tych, którzy wniesli interpelację. On potrzebny jest dla partii kadetów. (Oklaski na prawicy, hałas na lewicy).

Prezes (dzwoni): Proszę uprzejmie członka Dumy Zamysłowskiego, aby nie występował z frazesami obrażającymi do żadnej z partii, znajdujących się w Dumie (oklaski).

Antonow: Frakcja październikowców oświadcza się za skierowaniem tej interpelacji zgodnie z wnioskiem komisji.

Kapustin: Ze względu na potrzebę walki czynnej i energicznej z terorem, rząd powinien rozporządzać wszelkimi środkami walki z tem złem, ale winien używać tylko środków czystych i zgodnych z moralnością. Do czego może doprowadzić korzystanie z usług ludzi, których działalność kupuje się na wagę złota? Ale skoro ją kupują, to może w drodze interpelacji będzie potrzeba powiedzieć rządowi, jaką my mamy opinię o tych faktach.

Szurkanow w imieniu partii socjalno-demo-

kratycznej proponuje odrzucenie wniosku komisji i przyjęcie interpelacji w redakcyi osób, które ją wniosły.

Ks. Wołkoński z gub. rżańskiej popiera interpelację i oświadcza, że byłoby przedwczesnie wydawać sąd o niej przed wyjaśnieniem ze strony rządu.

Hr. Uwarow kładzie nacisk na to, że fakty, będące podstawą interpelacji, stwierdził sąd wojenny, wolny od stronności. Fakt, zaznaczony w interpelacji, nie jest drobnym, lecz bardzo nieprzyjemnym, brzydki i poważny. Interpelacja powinna być przyjęta jednomyślnie przez całą Dumę. Niechaj lewica mailema, że przyczyni się ona do osłabienia rządu, ja zaś jestem przekonany, że ona przyczyni się do wzmocnienia władzy.

Lachnicki proponuje, aby do tekstu interpelacji dodać o przewozie książek i wydawnictw rewolucyjnych, o przewozie broni.

Adżemow: Krupieński miesza stosunki prywatne ze stosunkami o charakterze państwowym. Zarzut, zrobiony przez Zamysłowskiego, że fakty, które posłużyły za podstawę interpelacji, dotyczą czasów dawno minionych, w niczem interpelacji samej nie osłabia.

Bobriński: Sąd wojenny zaznaczył w danej sprawie kolizję pomiędzy interesami wojska i dyscypliny wojskowej a temi środkami, których użyto dla osiągnięcia pewnego celu. Rewolucja rozpoczęła się właśnie w tej chwili, kiedy życie polityczne Rosji było oddane pod śledztwo policyjne. Niechaj że rząd powie nam teraz, czy są jakieś granice, w których ustają śledztwa polityczne i czy są jakieś granice prawne i etyczne dla władzy rządowej?

Duma przyjmuje wniosek, aby zamknąć zapisy mówców i aby mowy ograniczyć do 10-minut.

Ogłoszono przerwę na pół godziny.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4 m. 45.

Szukow: Ważnem jest pytanie, kto kogo przekupował? Nie należy przyjmować interpelacji, gdyż na Dumę czekają ważne sprawy. Ci i owi żalą się na to, że Duma nie nie robi, a my przecież robimy. Dumy pierwsza i druga organizowały się 4 1/2, miesiąca, a my 2 1/2.

Prezes prosi mówcę, aby wrócił do rzeczy. (Śmiech). Prezes prosi o zachowanie humoru na inny raz.

Gulkin nie przeczy, że wszyscy członkowie partii kadetów są ludźmi uczonymi, zdolnymi, ale mniema, że oni sami przyznają się do swojej obłądki. Ataki, skierowane przez kadetów przeciw rządowi i Dumie rosyjskiej, są pełne trujących gazów, a eskadra kadetów jest już na drodze do Cuszmy i wkrótce zginie.

Prezes: Proszę do rzeczy!

Hr. Bobriński II: Z formalnej strony interpelację przyjąć można, ale, powinna ona pozostać na gruncie neutralnym, rzeczowym. Nie powinniśmy wdawać się w mowy wiecowe. Nie tak powinien mówić Adżemow, członek partii, która w prasie swojej dowodziła, że są tylko degeneraci, że terroryści są stroną wojującą. Zarzut Krupieńskiego opiera się na porównaniu błędnem.

Interpelację przyjmujemy, ale pragnę wyjaśnić, dlaczego pochodzi ona nie od nas lecz od partii kadetów. W czasach, których dotyczy interpelacja, departament policyjny pozbył się właśnie Łopuchina. Ministerium spraw wewnętrznych czekało na ks. Urusowa i gdyby kadeci doszli do władzy, o którą tak się dobijali, to tę interpelację my skierowalibyśmy do nich i oni to musieliby dać nam odpowiedź za Łopuchina i Urusowa. (Oklaski, śmiech.) Ale my nie moglibyśmy skierować interpelacji do kadetów z taką stronnością, jak to uczynił Maklakow.

Przypomnijmy sobie, jakie to szkaradziństwo robiono w październiku 1905 r. My sami nie staliśmy wówczas na wysokości zadania i kiedy niektórzy z tych, co teraz występują z interpelacją, żądali konstytuancy, my nie nastawiliśmy piersi za swojego Cesarza, my traciliśmy dni.

Okoliczności się zmieniły. Obecnie rewolucyoniści bardzo często zostają agentami wydziału ochrony, a agenci wydziału ochrony rewolucyoniści. Oni wszyscy są ludźmi jednego gatunku (Śmiech, hałas, oklaski).

Markow II: Nie można zajmować się szpiegowaniem i nie brudzić się. Można albo zaniechać szpiegowania, albo zgodzić się na nie. Współczesne państwa godzą się na nie. Zdawałoby się zatem, że interpelację należy odrzucić, gdyż żąda ona tego, czego rząd dać nie może, t. j. czystości

środków w nieczystej sprawie.

Ale w interpelacji poruszono okoliczność bardzo ważną, poruszono interesy naszej armii. Oto dlaczego postanowiliśmy wnieść interpelację i ją przyjąć. Po mowie hr. Bobrińskiego wszyscy z wielkiem zainteresowaniem będziemy przysłuchiwać się, jak kadeci, oraz ich przyjaciele występują z interpelacjami do tego ministerium, na którego czele stali ich obecni koledzy. Może dowiemy się, co robili kadeci, kiedy zarządzali wydziałami t. zw. ochrony. (Oklaski na prawicy).

Maklakow: Mniemam, że dowcipkować po uznaniu ważności interpelacji już nie wypada. Opo wiadanie o tem, że kadeci zarządzali wydziałami ochrony, jest naturalnie nie poważne. Finałem interpelacji może być nie rozbięcie, lecz tylko triumf rządu, jeżeli on przyjdzie tutaj i powie z taką energią, z jaką umie grozić, że rzeczy, iż prowokacje już się nie powtórzą, że nie ma zamiaru drwinkowania. Ja pierwszy skłonię głowę przed rządem i będę mu życzył; aby tych słów umiał dotrzymać.

Dyskusja zamknięta.

Markow II w sprawie osobistej wyjaśnia, że przypisano mu słowa, których nie wypowiedział. Prawica żywi przekonanie, że rząd odniesie świetne zwycięstwo.

Anrep odpowiadając Zamysłowskiemu, jako jeden z tych, którzy podpisali interpelację, oświadcza, że nikomu nie dał prawa nazywania go buntownikiem. Interpelacja opiera się na gruncie elementarnej sprawiedliwości i porządku.

Zamysłowski oświadcza, że słowa jego dotyczyły nie wszystkich, podpisanych na interpelacji, lecz tylko partii kadetów.

Hr. Uwarow: Nie należy zwracać uwagi na słowa wszystkich członków Dumy, którzy nie umieją panować nad słowami. (Oklaski).

W głosowaniu Duma przyjęła interpelację jednomyślnie.

Paryskie Biuro Informacyjno-prasowe donosi:

Na ostatnim swym posiedzeniu „Komitet Stowarzyszenia dziennikarzy republikańskich francuskich” uchwalił następującą rezolucję:

„Członkowie Stowarzyszenia dziennikarzy republikańskich, odpowiadając na wezwanie znakomitego pisarza Henryka Sienkiewicza, w obronie swych współziomków, przesyłają mu wyrazy sympatii i głębokiego szacunku”.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jutro Radosława. W poniedziałek Stawomila.

TEATR VICTORIA. Dziś „Zemsta za mur graniczny”, komedia hr. Aleksandra Fredry. Początek o godz. 3 po poł. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

— Dziś „Tosca”, opera w 4 aktach Pucciniego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Czy jest co do ocenia”? farsa francuska. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś widowisko operetkowe. Występ Wiktorji Kaweckiej i Józefa Radu. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Życie człowieka”, sztuka Leonidasa Andrejewa. Początek o godzinie 3 po poł.

— Jutro „Carzen”, opera w 5-ku aktach Bizeta. Początek o godz. 8 wieczorem.

— W poniedziałek pierwszy raz „Madame Butterfly”, opera w 4 aktach Pucciniego. Początek o g. 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, dr. Br. Handelman mówi będzie „O narządach zmysłów” (wzroku, słuchu i t. d.).

— Jutro w sali teatru Victoria dr. Zofia Garlicka wygłosi odczyt „O gygienie życia codziennego”. Początek o g. 3 po poł.

ZEBRANIE. Jutro zebranie ogólne członków Towarzystwa Krzew. Oświaty w lokalu Tow. pracowników handlu, Długa 45. Początek o godz. 6 wieczorem.

— Jutro zebranie ogólne Stow. drukarzy w lokalu „Liry”, Nawrot 38. Początek o g. 9 rano.

— Jutro zebranie Związku malarzy „Łączność” w sali straży ogniowej, Mikołajewska 54. Początek o g. 1 po poł.

ZABAWY. Dziś piknik kawalerski w Grand-Hotelu.

— Dziś zabawa kostymowa konsulatku łódzkiego W. T. C w lokalu własnym przy ul. Miłszo nr. 26. Początek o godz. 9 wieczorem.

— Dziś wieczornica taneczna Koła pracowników kolei fabrycznej w lokalu własnym przy ulicy Nawrot nr. 38.

— Dziś bal Stow. mistrzów ślusarskich na Księżym Młyńcu. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— Dziś wieczornica Stow. mistrzów fabrycznych (Nowy Rynek 6).

— Jutro wieczornica kostymowa Tow. śpiewa-

czego „Lutnia” w lokalu własnym (Piotrkowska 103). Początek o godzinie 6 wieczorem.

— Jutro wieczornica kostymowa „Liry” (Nawrot nr. 38). Początek o g. 6 wieczorem.

— W poniedziałek wieczornica kostymowa „Harmonii” w lokalu własnym, Nawrot 38. Początek o g. 8 wieczorem.

— W poniedziałek bal kelnerów łódzkich w Helenowie. Początek o godz. 10 wieczorem.

— W poniedziałek wieczornica kostymowa Tow. śpiewaczego „Arfa”, w lokalu przy ul. Widzewskiej nr. 36.

KRONIKA.

Zawieje śnieżne. Tutejsze koleje zostały zawiadomione przez zarządy dróg, że wskutek nadzwyczajnych zamieci śnieżnych i potworzenia się niebywałych rozmiarów zasp śnieżnych, ruch osobowy i towarowy na kolejach: Moskiewsko-Windawo-Rybinskiej, Ekaterynenskiej, Moskiewsko-Kursko-Woroneżskiej, został zupełnie wstrzymany. Oprócz tego komunikują z Woroneża i Tuły, ażeby nie sprzedawać biletów pasażerskich na te drogi i po za nie, gdyż przywrócenie ruchu nastąpi może nie wcześniej, jak za dni kilka.

Wskutek powyższych zamieci śnieżnych, ministerium komunikacji poleciło okólnikiem zarządom wszystkich dróg żelaznych, ażeby o wypadkach zawiei śnieżnych i wstrzymania ruchu osobowego i towarowego, bezzwłocznie komunikowały nie tylko zarządom kolei, ale i redakcyom pism, w celu ostrzeżenia publiczności.

Sprawy prasowe. Na zastępcę redaktora odpowiedzialnego pisma „Jedność” został zatwierdzony p. Antoni Wdowiak. Numer bieżący „Jedności” wyjdzie dziś wieczorem.

Z fabryk. W fabryce tkackiej Jurakowskiego (Długa 91) robotnicy przystąpili do pracy, gdyż właściciel fabryki zgodził się na utrzymanie dawniej już zatwierdzonych warunków płacy.

Z kolei Fabryczno-Łódzkiej. Zawiadowca stacji Łódź Fabryczna, p. Wojciech Certowicz, objął obowiązki starszego ekspedytora stacji Łódź, długoletni zaś starszy pomocnik zawiadowcy stacji Łódź, p. Jan Dmuchowski, objął obowiązki zawiadowcy stacji.

Osobiste. Naczelnik stacji telefonów miejskich inżynier Kazimierz Tołoczko powrócił z urlopu i objął swoje obowiązki.

Przeciw papierosom. Ministerium komunikacji wobec często wynikających pożarów na stacjach kolejowych wydało nowe przepisy o paleniu papierosów na stacjach kolejowych. Według tych przepisów, palenie papierosów na stacjach jest bezwzględnie zakazane; nie wolno palić nawet w bufetach.

Odczyty w T. K. O. W niedzielę d. 1 marca o godz. 3½ po południu w jadalni fabr. Geyerów (Piotrkowska 297) dr. Goldenberg wygłosi odczyt: „Jak się człowiek odżywiać powinien”, z rycinami obrazami.

— Dziś, w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem w sali wykładowej T. K. O. (Zawadzka 17) dr. Br. Handelsman będzie mówił „O narządach zmysłów, wzroku, słuchu i t. d.”

— W niedzielę d. 1 marca o godz. 3 po południu w sali teatru Victoria dr. Zofia Garlicka wygłosi odczyt „O higienie życia codziennego kobiety”, w którym poruszy znaczenie stosowania zasad higieny ogólnej dla organizmu kobiecego i błędy, popełniane przez kobiety w życiu codziennym.

— Pierwszy wykład p. Jana Lorentowicza z zapowiedzianego cyklu „Młoda Polska w powieści, poezji i dramacie” odbędzie się dopiero 16 marca z powodu, iż prelegent zawiadomił, że dopiero w tym czasie będzie w możności przyjechać do Łodzi.

„Koło panien”. Ogólne zebranie roczne „Koła panien” w Łodzi, zwołane w dniu 26 b. m. w lokalu przy ul. Andrzeja № 16, sprowadziło kilkadziesiąt osób.

Na przewodniczącą wybrano jednomyślnie p. Z. Marczyńską, która ze swej strony zaprosiła na asessorkę pannę Stanisławę Zasacką, a na trzymającą pióro p. J. Zylberbaumównę.

Przedewszystkiem odczytano protokół z ostat-

niego zebrania ogólnego, następnie zapoznano ze sprawozdaniem z działalności Koła w roku ubiegłym. Wykazuje ono, że liczba członkin wynosi 85, opłacających od 50 kop. składki miesięcznej; komitet Koła nabył maszynę do szwalni i powiększył jej urządzenie; w szwalni od założenia uczyło się szycia i kroju przeszło 30 dziewcząt. Obroty instytucji wyniosły w roku sprawozdawczym 3,624 rub. 94 kop., wpływy stanowiły 1,812 rub. 47 kop., wydatki 1,619 rub. 88 kop.; zysk 192 rub. 59 kop.

W roku sprawozdawczym wydano wsparcie najuboższym 47 rub. 35 kop.

Zarówno sprawozdanie, jak i budżet na rok 1908, przewidujący w dochodach i wydatkach 1,900 rub., zabrani przyjęli i zatwierdzili.

Omawiano w dalszym ciągu sprawę urządzenia na dochód instytucji przedstawienia teatralnego i w tym celu postanowiono porozumieć się z p. Gawalewiczem w Warszawie.

Niezależnie od tego, uchwalono zwrócić się do niektórych Towarzystw śpiewaczych i dramatycznych z prośbą, by w pewnych okresach czasu organizowały przedstawienia, przeznaczając część zysku na rzecz „Koła panien”.

Postanowiono wybrać komitet dochodów niestających, składając na niego obowiązek obmyślenia sposobu przysparzania funduszy instytucji i werbowania członków Koła, oraz załatwiania wszelkich spraw, związanych z organizacją projektowanych zabaw i wieczorów.

Szkoła rzemiosł. W dniu 7 marca r. b., o g. 8-ej wieczorem, w sali przytulku starców (Dzielnia 52) odbędzie się walne zebranie członków tejże szkoły w celu wybrania nowego komitetu na rok 1908 i wysłuchania sprawozdań. W razie nie dojścia do skutku wyżej wymienionego zebrania, drugi termin w tymże lokalu o 8-ej godz. wiecz. wyznacza się na dzień 15 marca 1908 r. (sobota). Zebranie to będzie prawomocnem bez względu na liczbę obecnych. Komitet szkoły rzemiosł, widząc dotychczasową obojętność członków dla rozwoju tak ważnej oświatowej instytucji, najuprzejmiej prosi za naszym pośrednictwem o liczne zebranie, gdyż rozpatrywane będą doniosłe sprawy, związane z rozwojem i reformą naszej szkoły.

Z Tow. opieki nad dziećmi. Na prezesa zarządu łódzkiego gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi w Warszawie — wybrany został p. Konstanty Mogiłański.

Przy tej sposobności, na skutek prośby zarządu, zaznaczamy, że gniazdo Towarzystwa opieki nad dziećmi nie miało nigdy nie wspólnego z Towarzystwem Macierzy Szkolnej.

Ze szpitala św. Aleksandra. Zarząd szpitala św. Aleksandra zaopatrzył w 22 nowe łóżka sale szpitalne, oraz zakupił materace, pościel i inne potrzebne utensylia.

Zgon. W szpitalu św. Aleksandra zmarła wczoraj 52-letnia Maryanna Cichańska, przywieziona przed paru dniami w stanie ciężkim z Łutomierska.

Napady bandyckie. Wczoraj na linii № 10 kolei elektrycznej około godz. 10-ej wieczorem, pod Widzewem, w miejscowości zwanej „Górka”, bandyci wpadli nagle na platformę wagonu i pod groźbą rewolweru zrabowali gotówkę zawartą w torbie. Bandyci z łupem umknęli. Patrol wojskowy puścił się za bandytami w pogon i dwóch z nich ujął. Są to: Jan Zenf i Jan Durszyński. Osadzono ich w więzieniu.

— Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem do mieszkania właściciela domu № 45 Zeliga Mordkowicza przy ul. Kielbacha weszło 4-ch bandytów, którzy do siedzącego Mordkowicza skierowali rewolwery. M. począł wołać o pomoc i broń się, wtedy bandyci dali około 10 strzałów do Mordkowicza, raniąc go lekko, poczem zbiegli. Rannemu Mordkowiczowi udzielił doraźnej pomocy lekarz Pogotowia, pozostawiając go w domu na kuracji.

— Na mocy rozporządzenia tymczasowego general-gubernatora wojennego, skazane zostały osoby następujące: Stanisława Hibner i Marya Hibner za przebywanie w Królestwie Polskiem wbrew rozporządzeniom general-gubernatora warszawskiego na 3 miesiące więzienia i wysłanie do gubernii wiackiej; za to samo mieszkanie Łodzi, Ryszard Szoss, skazany został na 3 miesiące więzienia i wydalanie z kraju do oddalonych gubernii Cesarstwa, Oskar Papika, łódzianin i Edward Cechel, mieszkające gminy Gła-

chów w powiecie skierniewickim, za porzucenie pracy w fabryce Albina Aurycha bez uprzedniego wypowiedzenia — na 2 miesiące więzienia i wydalanie z granic Królestwa.

Rewizje i aresztowania. Wczoraj wieczorem i dziś w nocy, w południowej części miasta i w śródmieściu, policja, przy udziale wojska, dokonała licznych rewizji w domach na ul. Placowej № 9, Grabowej № 23, Zarzewskiej № 32 i Radwańskiej № 9. Aresztowano około 30 osób; w tej liczbie jest kilkanaście osób, oskarżonych o kradzieże.

Kara administracyjna. Mieszkaniec gminy Łutemierz, powiatu łęczyckiego, Józef Mucha, pozostający pod nadzorem policji, za przemieszczanie w Chojnach bez paszportu na mocy postanowienia czasowego gen.-gubern. woj. skazany został na 3 miesiące więzienia i następnie na wysłanie do miejsca stałego pobytu; właściciel zaś domu Julian Betcher za nieposiadanie u siebie rzadcy domu — na mocy tegoż postanowienia skazany został na 50 rubli kary lub 1 miesiąc więzienia.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo pięć osób, trzech mężczyzn i dwie kobiety.

Kradzież. Wczoraj, o godz. 9 rano, przy ul. Zgietarskiej właścicielowi domu nr. 7, Leopoldowi Falcowi, skradziono z mieszkania 300 rb.

Nagła śmierć. Na ul. Piotrkowskiej nr. 273 Matylda Szenein, lat 61, matka robotnika, nagle zmarła. Wzywany lekarz Pogotowia stwierdził zgon, który prawdopodobnie nastąpił z powodu aneurysmu serca.

Z drabiny. Na ul. Zawadzkiej nr. 49 Bronisława Płotka, lat 60, żona stróża, spadła z drabiny, złamała lewą rękę, oraz zebra. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem w teatrze Victoria trupa polska ustępuje miejsca operze włoskiej pod dyrekcją p. F. Castellano, który wystawia „Tosce” piękną 4-aktową operę Pucciniego.

Jutro natomiast teatr polski daje dwa przedstawienia. Po południu w teatrze Wielkim na przedstawieniu popularnem odegraną zostanie znakomita sztuka Leonidasa Andrejewa, p. t. „Życie człowieka”; wieczorem w teatrze Victoria wesoła farsa „Czy jest co do ocenia?”, tłumaczona z francuskiego i grana u nas w bardzo dobrym zespole.

Opera włoska daje jutro w teatrze Wielkim „Carmen” operę w 5-ciu aktach Bizeta z panią Goretta Castellano w roli Carmen, którą śpiewała w teatrze „La Scala” w Medjolanie.

W poniedziałek również w teatrze Wielkim po raz pierwszy głósza nowość „Madame Butterfly” (Czo Czo San) Pucciniego.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów polskiego gimnazjum w Łodzi.

Teresa Sobczak, zebrane na urodzinach 2 rb.

Wiadomości zamiejscowe.

Daszyński o ankiecie Sienkiewicza. W Zakopanem Daszyński miał odczyt na temat „Polityka narodu wywołanego”. Zastanawiając się nad sposobami walki, uchwalonemi w wiecach, Daszyński zapatruje się na nie pesymistycznie i nie spodziewa się wyników praktycznych. O ankiecie Sienkiewicza tak mówi: „Jedno tylko było świetnie pomyślane — to ankieta Henryka Sienkiewicza. To nawiązanie stosunku z lepszą częścią ludzkości, nie tą rządową, spruszącą, ale światem myślicieli, poetów, uczonych, ludzi niezależnej myśli i ducha — jest to struna, która w przyszłości dźwięczać będzie coraz silniej. Apł ten znalazł oddźwięk, wyciągnięto do nas dłoń bratnią, zaznaczając tem, że i my jesteśmy Europejczykami, narodem kulturalnym, którego praw najświętszych gwałcić nie wolno. Choć pod względem przekonań stojemy na dwóch krańcach, wprawdzie zarozumiałością jest z mojej strony równać się z nim, on ogrom, a ja mały, jednak schylam czoło i wyznaję, że cały naród winien mu cześć i wdzięczność.”

W dniu 28 b. m. po dłuższych cierpieniach zmarł w Charkowie, nieodżałowany kolega nasz



FRANCISZEK CZECHOWSKI.

W zmarłym tracimy szczerego przyjaciela, który szanowany przez nas za życia, pozostawia w naszych sercach szczerą żal i niezatartą pamięć.

Niech mu ziemia lekka będzie!

Urzednicy
Tow. Akc. Zakładów Przem. L. Grohmana w Łodzi.

311



Konstancja z Urbańskich

TRYBUCHOWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 28 lutego, o godzinie 9 rano.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dn. 1 go marca, o godzinie 4 po południu z domu przy ulicy Zgierskiej nr 22, na Stary cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne za spójność duszy odbędzie się w czwartek 5 marca, o godz 9 rano w kościele N. M. Panny. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych
Rodzina.

403

Zamach na szacha.

Teheran, 28 lutego. (P) Wczoraj, o godz. 3-ej po południu szach jechał na Duszantepę na spacer. Na ulicy, w pobliżu lokalu Endżumenu Azerbandżan przy pałacu Zillissaltane, rzucono na niego dwie bomby. Zabito trzech żołnierzy, jadących przed szachem, raniono około 10 osób. Szach ocalał. Wrócił pieszo do pałacu. Na drodze był przedmiotem owacy.

Berlin, 28 lutego. (wł) Z Teheranu donoszą do „Berl. Tageblattu” o niudanym zamachu na życie władcy Persyi. Wczoraj szach Muhammed Ali wyjechał po raz pierwszy od dłuższego czasu na przejażdżkę powozem. W chwili, gdy powóz mijal plac Artyleryjski, nieznany mężczyzna strzelił dwukrotnie do szacha, ale chybił. Muhammed-Ali kazał natychmiast zawrócić do pałacu. Żołnierze eskorty zasiekli na śmierć szabłami domniemanego sprawcę zamachu. Zamach wywołał w Teheranie wielkie oburzenie.

Frankfurt nad Menem, 28 lutego. (wł) Do „Frankfurter Ztg.” donoszą z Teheranu o zamachu na szacha szczegóły następujące: Do szacha nie strzelano z broni palnej, lecz rzucono z dachu jednego z domów przy placu Artyleryjskim dwie bomby. Jedna z nich wybuchnęła w powietrzu, nie wyrządzając nikomu szkody, druga zaś uderzyła o ziemię. Drugi ten wybuch zabił 3 osoby, poranił zaś 20. Szach zawdzięcza ocalenie tylko temu, że siedział nie w pierwszym, lecz w drugim powozie. Powóz z szachem zawrócił natychmiast do pałacu. W mieście panuje obawa ponownego wybuchu rozruchów.

Londyn, 28 lutego. (wł) Do agencji Reutersa telegrafują z Teheranu: Wczoraj, o godz. 3-ej po południu z dachu domu przy jednej z wąskich ulic rzucono bombę na szacha w chwili, kiedy jechał do Duszantepu, gdzie zamierzał spędzić kilka dni. Jedna bomba pękła w powietrzu, druga spadła na ziemię w pobliżu samochodu szacha. Zabici: dwaj jeźdźcy, raniony palacz i około 20 innych osób. Szach jechał nie samochodem, lecz karetą, w pewnej odległości za samochodem. Po zamachu wysiadł z niej i wszedł do pobliskiego domu, z kąd udał się do pałacu.

Muhammed Ali Szach Kadżer, Szach in Szach (król królów), urodzony w Tabrysie dnia 11 go czerwca 1872 roku, zasiadł na tronie perskim załozwie przed rokiem, po śmierci ojca swego, Muzaffera-ed Dina, zmarłego d. 3 go stycznia 1907 r.

Wobec ruchu konstytucyjnego, trwającego już od lat dwóch w Persyi, Muhammed Ali okazał chwiejność wielką i niedawno dopiero pogodził się, istotnie lub pozornie, z medżlisem (sejmem), to też niewiadomo, komu należy zamach przypisać: czy stronnictwu reakcyjnemu, czy też postępowcom?

TELEGRAMY.

Wilno, 28 lutego. (P.) Gubernialna komisja do spraw stowarzyszeń zamknęła Towarzystwo polskie „Oświata” z jego wszystkimi filiami, bibliotekami i czytelniami.

Berlin, 28 lutego. (Wł.) Prasa berlińska stwierdza zwycięstwo ks. Bülowa w izbie panów. Prasa liberalna jest zdania, że przyjęcie prawa o wywłaszczeniu polaków nie załatwia sprawy polskiej; przeciwnie dopiero teraz dla rządu pruskiego rozpoczyna się trudności. Prasa ta zwraca uwagę, że wielu arystokratów, stojących blisko tronu, głosowało przeciw prawu o wywłaszczeniu polaków, ale oni głosowali nie przeciw polityce Prus w sprawie polskiej, lecz tylko przeciw zasadzie wywłaszczenia przymusowego.

Koburg, 28 lutego. (P.) W tutejszej świątyni katolickiej odbył się dziś w zupełnej cisłości obrzęd zaślubin ks. Ferdynanda bułgarskiego z Eleonorą Karoliną, księżniczką Reuss, młodszej linii. Małżonkowie wyjechali do Gery, gdzie odbędą się w niedzielę właściwe uroczystości weselne.

D Z I E N N E.

Moskwa, 29 lutego. (P.) Izba sądowa w sprawie o wszechrosyjskim związku kolejowym skazała jednego z podsądnych na półtora roku, a 3 na rok twierdzy, dwóch uniewinniono.

W sprawie o organizacji wojskowej partii socjal-demokratów, dwóch podsądnych skazano na rok twierdzy, jednego uniewinniono.

Moskajew, 29 lutego (P) Otrzymałszy wiadomość o zamierzonym zbrojnym napadzie na dom bogatego kupca, policja urządziła zasadzkę. Bandyci, zauważywszy w domu policję, rozpoczęli strzelaninę. Jeden z nich ranny, drugi zabity; ciężko ranny rewirowy.

Mosk, 29 lutego (P). Na dworcu w Pińsku aresztowano bandę przeszło 10 ludzi, sownących

się maksymalistami i zamierzających dokonać rabunku.

Teheran, 29 lutego (wł). W zaułku Pustynnym rzucono bombę. Zabity robotnik i ogrodnik.

Od Poliemajstra m. Łodzi.

W potwierdzeniu niejednokrotnie wydawanych przezemnie rozporządzeń, z rozkazu J. E. czasowego general-gubernatora m. Łodzi i powiatów łódzkiego oraz łaskiego, general-majora Kaznałowa, ogłaszam właścicielom domów, rządcom i nadzorcom gmachów rządowych poniżej następujące żądania:

1. W domowych księgach meldunkowych bezwarunkowo winny być oznaczone numerami mieszkania, które zajmuje zapisana do księgi osoba.

2. Na drzwiach wszystkich mieszkań w domu winny być wyraźnie oznaczone numery mieszkań. Numery te winny być wypalone lub namalowane farbą olejną, ale pod żadnym pozorem ani kredą, ani też atramentem lub ołówkiem. Dozwala się posiadać i numery metalowe, aby tylko były wyraźne, widoczne i stale przytwierdzone.

3. W bramach domów na miejscu widocznym w pobliżu latarni powinny znajdować się szafeczki z wykazem wszystkich mieszkańców domu i wskazaniem mieszkań, które zajmują.

O takim rozporządzeniu J. E. czasowego general-gubernatora podaje do powszechnej wiadomości, uprzedzając, że winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia, będą pociągani do odpowiedzialności z art. 29 Ustawy o karach w porządku administracyjnym.

Łódź, 25 lutego 1908 roku.

Poliemajster m. Łodzi

Radca Stanu Chrzczanowski.

Dla młodzieży i starszych:

4) „Kocham i cierpię” antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorków 55 kop.

5) „Do k...wawej nooy...” powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucyi serbskiej, w 5-tu tomach z ilustracyami 2.50 kop., dla prenumeratorków 1.25 kop.

Dla starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorków „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski” 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorków — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „Willanów” — opis pamiatki po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stron.

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613-104

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. **№. 124.**

Dr. J. Grabowski
spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Piotrkowską 145, m. 3
i przyjmuje codziennie od 4 do 7-jej pop.
w niedz. i święta od 4-5 pop. 491-r-183

Dr. HENRYK GOLDBERG
Zielony Rynek № 6.
Choroby chirurgiczne.
Przyjmuje 2 1/2-4 1/2 i 7-8 pp. 91-r-3

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjm. od 9-10 rano i od 4-8 w. W niedzielę i święta od 9-10-1 pp. 507d243

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedzielę i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. Edward Mittelstaedt
powrócił
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67
przyjmuje od 8-9 1/2 rano i od 5-6 1/2 pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429r

Dr. Ark. Goldenberg
mieszka jak dawniej **Widzewska 106A**
Chor. wewn., dzieci i akuszeria.
Przyjm. od 5 do 7 po połud., w niedzielę i święta od 10 do 12 w południe 36-1

Dr. A. STEINBERG
Benedykta 3
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracją), elektrycznością (nawodzenie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy). Gabinet Roentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena exam'y, lampy, larynksu i t. p.) 1280r

Dr. Stanisł. Piekarski
Choroby weneryczne i skórne
przyjm. od 9-10 r. i od 5-7 wiecz.
Rozwadowska 6. 1331r235

Dr. F. Kiozenberg
przeprowadził się na ul. DZIELNA 25.
Choroby wewnętrzne spec. nerwowe (leczenie elektrycznością).
Godz. przyjęć: 10-11 r., 5-7 pp. 247-6-4

Dr. Eugenia Karer-Gerszani
Choroby kobiece i Akuszeria
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-187

Dr. I. Silberstrom
ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady).
Specjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne usuwanie zbytnich włosów z twarzy etc.
Przyjmuje od 8-11 1/2 rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. S. Sznitkind
mieszka obecnie na Sredniej nr. 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2, wiecz. 499-r-242

Dr. A. Groszlik
Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Zielona № 5.
Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedzielę i święta 9 r. do 1 po poł. 1563-d-1

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w, panie od 5-6 popoł., w niedzielę od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. SŁ. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedzielę tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. S. KANTOR
Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6

Dr. D. Helman
Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjm. od g. 10-12 r. i od 4-7 wiecz.
Mikołajewska 4, obok Dzieleńej. 762-1

Dr. H. Rosenthal
Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne).
Konstantynowska 7. 1415-r115
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedzielę od 8-9 do 1-jej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt
ul. Średnia № 5. 149-1'3

Dr. Rosenblatt
specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Piotrkowska 35 1583-r-84
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedzielę od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Nowość!
Metoda prof. Kazimierza Lewańskiego, cena 5 rub. i 5 lekcji bezpłatnie. Dostać można we wszystkich księgarniach i szkołę kroju i szycia u Anny Sznajder, ul. Andrzeja № 1. Lekcji udziela się także. Fasony papierowe podług miary. 85-r-4

Karmelki litewskie
z przedniej śmietanki, domowego wyrobu
Eleonory Kwinto z dóbr Lipnieckich. Codziennie świeże. Żądać w większych sklepach kolonialnych i owocarniach. Reprezentacja na Łódź i okolice J. Wojski, Piotrkowska 3, telefon 1163. 289-10-1

Najlepiej kupować
TYTONIE, CYGARA I PAPIEROSY
z pierwszorzędných fabryk.
Giley własnej fabryki z oryginalnej francuskiej białki, robione na maszynach bez dotykania rąk ludzkich, z wałą hygroskopijną.
W SKLEPIE
= WYROBOW TYTONIOWYCH =
JÓZEFA DRABIKOWSKIEGO
Piotrkowska 103



Fabryka Bambusowa-koszykarska Walentego Przybysza
w Łodzi, Widzewska 5, (róg Średniej).
Nagrodzona wieloma medalami.
Specjalność: Kosze do fabryk.
Wyrobiam:

Mebie bambusowe pluszem kryte, Mebie bambusowe matą kryte, Bambusowe etażerki, Bambusowe stoły do kwiatów, Bambusowe garnitunki dziecięce, Bambusowe parawany, Bambusowe ekrany, Kosze do podróży, Kosze do bielizny, Kosze do papieru, kosze walizowe, Kosze do żywych kwiatów, Kosze do robionych kwiatów, Mebie ogrodowe, mebelki dla lalek, Koszyki do bułek, Kosze wszelkiego gatunku na obstalunek gotowe dla panów piekarzów, Filia na Nowym Rynku, w jatkach 1, 2, 3, Widzewska 3 przyjmuje wszelkie obstalunki, z dokładnem wykonaniem, po możliwie najniższych cenach. 1931-r9

Niebywała Oszczędność
Pracy, Czasu i Pieniądzy.
Opatentowany wynalazek D-ra Golowajga fabrykacji firmy „Hordliozka i Stamirowski”
MYDŁO NAFCIANE do Prania.
Wyplera bez tarcia brud i wszelkie plamy. Nie niszczy bielizny. Pracę przy praniu czyni lekką. Nie trzeba używać chlorku i białka.
Bielizna po praniu jest śnieżysto-biała i bezwonna.
Mydła nafciane gozużywa się znacznie mniej, niż zwykłego.
Ameryka pierze tylko mydłem nafcianem.
Cena 16 kop. za funtowy kawałek
Handlującym rabat.
Kantor sprzedaży
Łódzkiej Fabryki Mydła Nafcianego w Łodzi
ulica Dzielna № 7
I-sze piętro w podwórzu
Bracia Galewscy.

Krawiec damski
piewszorzędny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzonych. **Szawerska 31. 195r**

Mieszkanie
od lipca potrzebne z 3 lub 4 pokojów z wygodami blisko Krótkiej. — Oferty Krótka 9, skład spirytusu denaturowanego. 251-3-3

Nieruchomość,
należąca do Mikołaja Pietrzyńskiego, składająca się z 12 morgów, 200 przętów gruntu wraz z budynkami dochodowymi, ogrodem owocowym dwumogowym w miejscowości „Langierka”, przy szosie Pabianickiej pod Łódźą, sprzedaje się z licytacji wyznaczanej w Zjeździe Sędziów Pokoju w Łodzi na 2 kwietnia 1908 roku. Licytacja rozpoczyna się od samy zadklarowanej, jako wyznaczona w II gim terminie. Bliższe wiadomości można zasięgnąć w aktach sprzedaży, znajdujących się u Komisarza Sądowego Hykła (Nowo-Targowa nr 18). Do kupna potrzebne prawa własności. 125-3-2

Wagner
Kancelaryjny biuro rekomendacyjne, Warszawa, Ryńska 15, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko-wykształcone, bony cudzoziemki, ochronekarki, aaronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelanych, ogrodników, gospodyni. Świadczenia sprawdzane 1725-d-11

NAUCZYCIEL lub nauczycielka
do nauki języka francuskiego, 2 razy tygodniowo w godzinach wieczorowych, od 7-jej, do 2-jej osób. Oferty z podaniem warunków pod „Nauka i konwersacja”, proszę składać w Administr. „Rozwoju”. 293-3-2

Materiały letnie
na ubrania męskie,
210-3-2 okrycia damskie etc.
wyprzedaje tanio w mieszkaniu MIKOŁAJEWSKA 9. (z Piotrkowskiej 64, 2-gie podwórze, parter) Ajfar.
Wyroby futrzane i nowości zakupiańskich ubiorów, niżej ceny kosztu.

Szory
czarne z kółkami bronzami, ręcznej roboty, dwie latarnie acetylenowe o 100 świecach, ples wyżej w trzecim polu do sprzedania.
Wiadomość Krótka 9, skład spirytusu denaturowanego 252-3-3

ISTNIEJĄCY OD 18 LAT
ZAKŁAD OGRODOWY,
ARTYSTYCZNY I HANDLOWY
F. KUCZYŃSKIEGO ul. KONSTANTYNOWSKA 19 poleca na sezon wiosenny świeże nasiona znanej dobroci, oraz bukiety, wieńce, dekoracje balowe, ślubne i pogrzebowe, wszelkie roboty wchodzące w zakres kwiaciarnictwa, codziennie ze świeżych kwiatów.
Polecam się łaskawym względom Sz. Publiczności. Z wysokim szacunkiem
F. Kuczyński. 158-12-4

BAL
kelnerów łódzkich
odbędzie się w poniedziałek 2 marca w HELENOWIE.
Początek zabawy o godz. 10 wieczorem.
Zapraszamy kolegów i znajomych
302 Organizatorzy.

Restauracja III rz.

3 pokoje z kuchnią i piwnicą. Punkt dobry na założenie każdego interesu. Wiadomość, u właściciela domu przy ul. Konstancyńskiej 35. 201-2

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 23 i 24 marca nowego stylu 1908 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 49 i 90 Ogólnej Ustawy Ros. drog. żel. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu i wrześniu 1907 r. za frachtami: Jastrzomb Nad. 16581 kamień piaskowiec M. Kac, zaliczenie 10 rb. 90 kop.; Skarżysko Nadw. 21065 listwy sosnowe, Sz. Rozner, zaliczenie 31 rb. 50 kop.; Warszawa Brzeska Nadw. 320941 mąka kartoflana, Kowalski; Radom Nadw. 28271 farba sucha, I. Wandin, zaliczenie 18 rb. 61 kop.; Warszawa miasto Nadw. 210923 kłódki żelazne, Nojbauer, odbiorca Szlamowicz, zaliczenie 19 rb. 69 kop.; Ekaterynodar Wł. 21425 masa izolacyjna, T-wo Wolt; Ekaterynodar Wł. 21906 masa izolacyjna, T-wo Wolt; Wiatka Perm. 2631 trykot N. E. Czwinin, odbiorca Wyszewiański; Saratow miasto R. U. 46757 towar wełniany, Dom Handlowy Kuramszyn i Lejbner, odbiorca Weller; Ust-Lubińska Wł. 6106 sukieny towar, A. Molodkin, odbiorca I. M. Wojdysławski, zaliczenie 11 rb. 42 kop.; Boria Zabajk. 397 próbki manufaktury, O. Głodowski; Uspienska Ekater. 913 próbki manufaktury, H. Goldfarb; Woroneż P. W. 57720 manufaktura, B-cia Dawydowy, zaliczenie 38 rb. 30 kop.; Charków Połud. 67230 manufaktura, Galaczew; Spas-Klepiki R. Wł. 7804 kendyr-turka, Konuchow, zaliczenie 23 rb.; Wiatka I Perm. 2630 manufaktura, N. E. Czwinin, odbiorca Heintzel; Krasna-Dwina R. O. 63408 wyroby z kartonu, „Pro-wodnik”, zaliczenie 86 rb.; Wilno T. Półn. Zach. 344232 wata, K. Fisz-kin, zaliczenie 2 rb.; Romny L. R. 64120 wata, Lewinson; zaliczenie 1 rb. 55 kop.; Petersburg T. Półn. Zach. 294953 obsadki papierowe, P. F. Pietrow; Wiekznia L. R. 1748 tektura, Szotland; Wiekznia L. R. 1720 tektura, Wojtkiewicz; Białystok Pół. Zach. 138199 tabaczne wyroby, Józef Janowski; Białystok Pół. Zach. 139958 tkanina wełniana, D. M. Solnicki, zaliczenie 58 kop.; Moskwa miasto M. Kaz. 284401 dywan, Wojciechow, zaliczenie 62 rb.; Ryga. Tow. R. O. 194016 konserwy rybne, L. W. Geringer; Libawa Tow. L. R. 5 wata, R. Kac, odbiorca I. Frid-berg, zaliczenie 7 rb. 40 kop.; Białystok Pół. Zach. 140616 obcinki wełniane, M. Gotlib; Białystok Pół. Zach. 141192 obcinki wełniane, M. Gotlib; Białystok Półn. Zach. 145130 tkanina wełniana, D. M. Solnicki; Białystok Półn. Zach. 145092 tabaczne wyroby, Józef Janowski; Białystok Półn. Zach. 144122 tabaczne wyroby, Józef Janowski; Wiatka I Perm. 2629 trykot sukieny, N. E. Czwinin, odbiorca Karol Ezert; Miskino Syb. 10814 bawełniane wyroby, Naczeln. stacyi; Kurgan Syb. 15922 nici bawełniane, Naczelnik stacyi, odbiorca F. J. Landau, zaliczenie 82 rb. 35 kop.; Kurgan Syb. 15921 nici bawełniane, Naczeln. stacyi odbiorca F. J. Landau zaliczenie 54 rb. 50 kop.; Rowno Pół. Zach. 22872 firanki M. Z. Rejdel; Klewań Połud. Zach. 4364 kreda biała nie oczyszczona, Fajnsztejn, zaliczenie 12 rb. 38 kop.; Kijów miasto Połud. Zach. 23278 wata, I. Pergamenschczyk; Warszawa W. 172528 żelazne wyroby, Rotblat, zaliczenie 71 rb. 14 kop.; Warszawa W. 172781 trawa m. raska, Mikielberg, zaliczenie 88 rb. 75 kop.; Warszawa W. 175475

narzędzia rzemieślnicze, Zalewski; Warszawa W. 176858 obcinki bawełniane, Sztalgold, zaliczenie 18 rb. 50 rb.; Warszawa W. 178520 wyroby papierowe, Goldsobel, zaliczenie 54 rb.; Warszawa W. 179228 kolonialny towar, Fruziński, zaliczenie 25 rb. 47 kop.; Granica W. 10476 wino, Leon Rappaport i S-ka, zaliczenie 10 rb.; Kalisz W. 9826 gazety stare, I. M. Wartski; Kamyszyn R. U. 3885 wełna wielbłądzia myta, Wieliczko; Moskwa miasto R. Ur. 55468 książki drukowane, Mumnow, zaliczenie 19 rb. 97 kop.; Moskwa miasto, M. Kaz. 84624 druki, L. Lurje, zaliczenie 25 rb.; Chelm Nad. 28249 manufaktura, Szner; Petersburg m. Pół. Zach. 50135 naukowe karty drukowane, A. A. Ilin; odbiorca M. Davidson, zaliczenie 22 rb. 10 kop.; Warszawa W. 48625 książki drukowane, I. Lew, zalicz. 1 rb. 10 k.; Warszawa W. 47792 książki, Agentura celna Dr. Żel. W. W.; Warszawa W. 47766 książki drukowane, Jawne, zaliczenie 32 rb. 76 kop.; Staro Radziwiłłów W. 33 kłocze olszowe, zaliczenie 100 rb.; Ciechocinek W. 1447 błoto do kąpiei, Hałasinski; Częstochowa W. 118127 skóry wypraw., M. L. Renbaum; Ciechocinek 1476 W. błoto do wanien, Ciechociński Rządowy zakład wodoleczniczy; Rowno Połud. Zach. 22502 obcinki sukienne, Sz. Brik.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna dnia 26 i 27 marca nowego stylu 1908 r. o godzinie 10 rano.

233-3-2

DROGA ŻELAZNA

WARSZAWSKO-WIEDEŃSKA

podaje do wiadomości, iż na stacji Łódź Kaliska w dniu 4/17 czerwca r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną poniżej wyszczególnionych towarów, które w terminie obowiązującym nie zostały zabrane przez odbiorców, a mianowicie:

Szkoło tuczzone, Glogau-Łódź Kal. № 1/204936 od C. Jacobi dla M. Fiszmana; oraz drzewo sosnowe, Żerbiłowka-Łódź Kal. №№ 1724 i 1725 od H. Erusz na okaziciela.

291-3-1

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Klientelę, że p. TEOFIL URBANKIEWICZ opuścił zajmowane dotychczas stanowisko i nie ma prawa więcej do przyjmowania ubezpieczeń w moim imieniu.

Józef Guttman.

294-3-1

Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na 1 lutego 1908 r.

297-1

Stan czynny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Stan bierny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Gotowizna w kasie			70.015	09	Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1236				
R-k bież. war. w Banku Państwa			40.890	32	członków z odpowiedzialnością				
R-ki bieżące w inst. pryw. kredyt.			118.667	33	na rub. 5422.500			542.250	—
Skup weksli, opatr. najm. 2 podpis.					Kapitał zapasowy			49.924	19
w wal. krajow.:					Fundusz zarezerwow. członków tow.			44.989	70
a) weksli w portfelu	2.079.210	94			Rachunki przekazowe:				
b) weksli u korespondentów	707.241	05			a) członków Towarzystwa	958.049	11		
c) weksli w redyskoncie	300.305	57	3.086.757	56	b) osób obcych	803.952	23	1.762.001	39
Skup weksli, opatr. najmn. 2 podp.					Kapitały na lokacyi:				
w walucie obcej			2.492	52	a) członków Towarzystwa	154.277	—		
R-ki specjalne (otw. kredyt.) zabezp.			6.996	16	b) osób obcych	676.222	90	830.499	90
wekslami					Redyskonto skup. wek. w Bank. Pań.			153.392	54
R-ki specjalne (otw. kred.) zabezpie-					Redyskonto skup. wek. w instyt. pr. kr.			146.913	03
czone pap. publiczn.					Korespondenci Loro:				
a) przez rząd gwarantowanemi	23.361	—			a) sumy do dyspozycji koresp.	88.949	54		
b) „ „ niegwarantowanemi	44.765	86	68.126	86	b) weksle przyjęte do inkasa	267.210	40	356.169	94
Pożyczki pod zastaw pap. publ.:					Korespondenci Nostro: należność				
a) przez rząd gwarantowanych	3.800	—			koresp. u T-wa			50.789	80
b) „ „ niegwarantowanych	800	—	4.600	—	Sumy przechodnie			112.251	62
Papiery publiczne własne:					Zwrot sum odpisanych na straty			428	52
a) przez rząd gwarantowane	6.018	84	74.489	49	Pobrane % i prowizya, po strące-			65.582	43
b) „ „ niegwaran. (hypot.)	68.470	65	49.884	50	niu zapłaconych i zarezerwow.				
Papiery publ. kapit. zap. (przez rz. gw.)					Procenty pobrane, przypadające na				
Papiery publ. kasy przez. i pom. prac.					rok 190..				
w Tow. (przez rząd gwar.)			840	25	Podatek skarbowy 5% i 0.216%			161	32
Banknoty i monety zagraniczne			4.595	69	Niepodniesiona dywidenda oraz %			10.605	42
Korespondenci—Loro: należność Tow.					od 10% wn. i fund. rezerw.				
u korespond.			161.471	76	Niep. % od kapitałów na lokacyi i			19.747	44
Korespondenci—Nostro:					rach. przekaz.			19.941	25
a) sumy do dyspozycji T-wa	275.135	45			Kasa Przezor: i Pom. prac. w Tow.				
b) weksle posł. do inkasa	131.866	75	407.002	20	R-ki specjalne pod weksle:				
Sumy przechodnie			63.848	99	a) w Banku Państwa	20.000		70.000	—
Weksle protestowane (po dzień zesta-					b) w Instytucjach prywatnych	50.000			
wienia bilansu zaplac. rb. 13.153,94)			13.941	60	Czysty zysk za rok 1907			101.239	11
Weksle inkasowe (w portfelu)			135.343	65					
Koszty, podlegające zwrotowi			13.374	31	Weksle na zabez. spec. ra-				
Organizacja i urządzenie			3.221	97	chunków				
Koszty handlowe za rok bieżący			10.317	80	Papierów proc. na zabezp.			4.336.878	10
					spec. r-ków				
					Pap. proc. na zabezp. pożycz.				
					Depozyt. do przech. na rb. 168.100,—				
			4.336.878	10					

Tanio a dobrze srebrzy, złoci, nikluje A. Ereciński, Piotrkowska 119.

HANDEL WIN I SPIRYTUALIJ E. T. PIOTROWSKIEGO

w Łodzi, ul. Targowa Nr. 28

277 3-2

Poleca wina, koniaki i likiery krajowe i zagraniczne, oraz piwo wszelkich browarów, jak również towary kolonialne i delikatesy.

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

ul. SPACEROWA Nr. 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn bielizny

№ 81. PIOTRKOWSKA № 81

Wiktora Bratkowskiego

107-5

Płótna na koszule
Płótna pościelowe
Płótna na prześcieradła
Płótna ponosowe na wyspy
Płótna tyrolskie
Płótna domowe
Płótna na materace

Madapolamy
„Silesta”
„Nansose”
„Victoria - Lavin”
„Chiffon”
Madapolamy szerokie na prześcieradła pod kołdry

Garnitury stołowe
Obrusy białe
Ręczniki białe
Ręczniki ze szlakami
Serwetki stołowe
Serwetki deserowe
Chustki do nosa płócienne i białe

Ręczniki kuchenne
Sierki do talerzy
Sierki do szklanek
Sierki do kurzu
Maglowniki
Sienniki
Prześcieradła i ręczniki kąpielowe.

KOŁDRY watowe

własnego wyrobu

KAPY na różka pikowe, wełniane i koronkowe.

Ceny według cennika fabrycznego
Przy zamówieniach większych odpowiedni rabat.

Koszule damskie płócienne
Koszule damskie półpłócienne
Koszule damskie madapolamowe
Kafтанiki i pantalony damskie białe i kolorowe
Hałki białe, kolorowe i czarne
Ponczochy fil. d' Ecosse czarne i kolorowe
Fartuchy gospodarskie, fartuszki białe.

Bielizna męska:

Koszule dzienne
Koszule nocne
Kalesony

Kołnierzyki
Mankiety
Skarpetki

Krawaty
Spinki
Szelki

FIRANKI

odpasowane okna
i na łokcie.

Kanwy i etaminy.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się punktualnie, przy najlepszym doborze towarów.

Wina naturalne, gwarantowane, z jagód winogronowych

Wina Chasta Wina Chasta

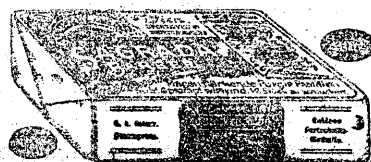
uznane za doskonałe

WINA CZERWONE, BIAŁE I DESEROWE.

Winnica „Chasta” Gurzuf G. R. Biedermana

na Krymie
Skład w Łodzi, Piotrkowska № 89.

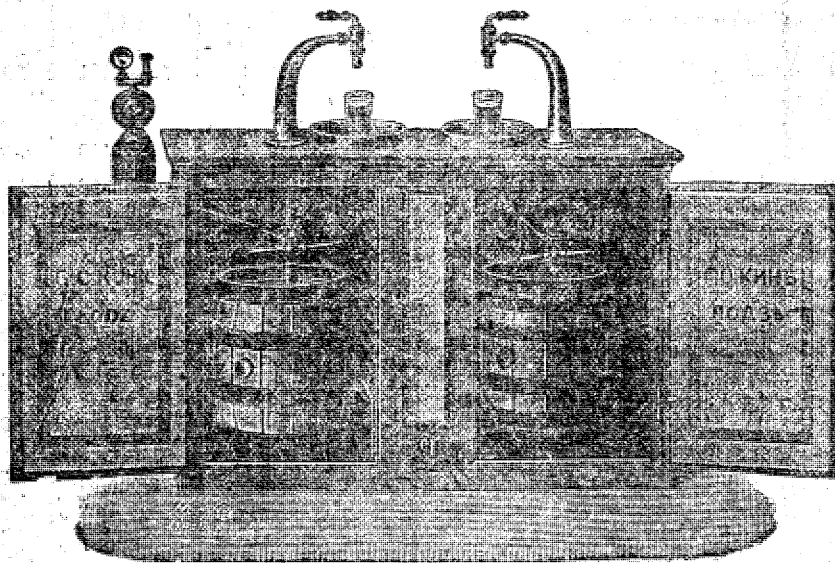
244-5



Przeciwko chronicznemu i zwykłemu zacięciu, przeciwko rozstrojowi żołądka, skłonności do tęża i hemoroidom lekarze rekomendują

Sagra Barber

jako środek delikatnie regulujący i przeczyszczający. Sagra Barber — oczyszcza krew, wzmacnia żołądek i organy trawienia. Sagra Barber zawiera wszystkie działające pierwiastki, kory Cascara Sagra. Doza: 1—3 sztuk wewnątrz. Działa po 10—12 godzinach. Dla uniknięcia niemiłych nieporozumień prosimy żądać Sagra Barber koniecznie w oryginalnych pudełkach, zawierających po 40 lub 20 sztuk. 225-18



Aparaty do wyszynku piwa na szklanki

w skromnym i najeleganciejszym wykończeniu.

Pompy do piwa, Reduktory, Manometry i t. d. posiadam zawsze na składzie.

Wystawa rozmaitych maszyn i aparatów browarnych.

G. O. Kühn

Ul. Zgierska № 56.

Telefonu
№ 1048.

Telefonu
№ 1048.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

W tłoczni „Rozwoju”, Przejazd № 8.

Wydawca W. Czajewski.

Polska Róża są najlepsze papierosy.
Polska Róża są łagodne w smaku.
Polska Róża mają przyjemny zapach.
Polska Róża kosztują 10 szt. 3 kop.
Polska Róża można wszędzie dostać.
Polska Róża są wyrabiane w fabryce

Towarz. M. J. Bostanżoglo w Moskwie.

Poszukuje się stawu obfitującego w ryby

w pobliżu Łodzi do wydzierżawienia wyłącznie dla łowienia na wędkę.
Oferty pod lit. „T. O. 62”, proszę składać w Administr. „Rozwoju”.